Nr. 149 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 3 Lipca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60
Z przesyłką pocz. . . . . . 4·20
Za granicą . . . . 7·—

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 4' Międzymiast. 157

Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Abstynencja czy współdziałanie

Na marginesie kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych

Kraków, 2 lipca.

Przez czas wojny Europa ubożała, podczas gdy Ameryka bogaciła się. Bezpośrednio po wojnie zwyciężyła w Stanach Zjednoczonych tendencja, „niemieszania się" do spraw europejskich. Ofiarą tej tendencji padł prezydent Wilson, ofiarą jej pada do dziś nasza część świata.

„Nie mieszać się do spraw europejskich" — to znaczy nietylko wycofać się z Ligi Narodów, nietylko zajmować stanowisko „bezstronnego obserwatora" w sporach między państwami starego kontynentu, ale znaczy to także (a nawet przedewszystkiem) **zamknąć kieszeń, zaplombować** wory złota i skazać Europę na kurację głodową.

To stanowisko Stanów Zjednoczonych, będące przejawem zewnętrznym zwyrodnienia doktryny Monroego, jest jedną z najważniejszych przyczyn **fermentów i komplikacyj europejskich**.

Europa cierpi na anemję, ponieważ upływ krwi i... złota wycieńczył jej organizm. Ameryka mogłaby tego złota dostarczyć **państwom sojuszniczym i nowopowstałym** (a wojną zniszczonym) **na odbudowę, państwom pobitym na zapłacenie odszkodowań.** Gdyby Ameryka zdecydowała się choćby na jedno: **na zasystowanie długów sojuszniczych i na pożyczkę dla Niemiec, udzieloną pod warunkiem,** że Niemcy zapłacą tą pożyczką odszkodowania, — jużby sytuacja w Europie uległa ogromnemu **odprężeniu.**

Na tle powyżej nakreślonem łatwo zrozumieć, z jakiem zainteresowaniem **śledzi Europa prezydencką kampanję wyborczą** w Stanach Zjednoczonych. Od wyniku tej kampanji zależy **przyszła polityka Ameryki.** Kampanja obecna toczy się przecież pod hasłem: **„Abstynencja czy współudział w sprawach europejskich".** Ustrój Stanów Zjednoczonych dający nieograniczoną prawie władzę prezydentowi, czyni zaś wyniki wyborów **jeszcze bardziej doniosłemi.**

Dwie wielkie partje stają do walki: **republikanie i demokraci.**

Republikanie są zwolennikami **dotychczasowej abstynencji,** a kandydatem ich na prezydenta jest obecny sternik Stanów **Coolidge.** — Konwent republikanów zatwierdził jego kandydaturę ogromną większością.

Demokraci występują za złagodzeniem kursu wobec Europy, a przedewszystkiem **za udziałem Stanów Zjednoczonych w Lidze Narodów,** który to udział republikanie odrzucają.

Kandydatem partji demokratycznej wybrany został na kongresie tej partji **zięć prezydenta Wilsona, Mac Adoo.**

Wybór ten jest **nader charakterystycznym.**

Mac Adoo nie cieszył się w ostatnich czasach zbyt wielką sympatją. Zarzucano mu, iż był **wmieszany w słynną panamę naftową** i że w stosunku do żądań klasy robotniczej zachowuje się **zbyt opornie.** Jego kontrkandydat na kongresie demokratycznym, gubernator Nowego Jorku **Smiths,** posiadał **ogromną popularność** wśród ludności robotniczej i drobnomieszczaństwa, a czystości jego rąk nikt nie kwestjonował.

Dlaczego więc wybrany został Mac Adoo? Punkt ciężkości leży właśnie **w ustosunkowaniu się obydwu kandydatów do spraw europejskich. Smiths nie angażował** się zbyt jaskrawo w tej kwestji, wysuwając na pierwszy punkt programu wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczonych natury **społecznej. Mac Adoo** natomiast jest **najbardziej zaangażowanym zwolennikiem udziału Stanów w Lidze Narodów** i przerzucenia przez ocean Atlantycki pomostu współdziałania politycznego i gospodarczego. Zresztą okoliczność zewnętrzna: **powinowactwo z Wilsonem,** stanowi jakgdyby symbol, że, kto jak kto, ale **Mac Adoo byłby** na stanowisku prezydenta egzekutorem **Wilsonowskiego testamentu polegającego na ścisłej kooperacji obydwu części świata.**

Kto zwycięży? Republikanie czy demokraci? Trudno to dziś przewidzieć. Istnieją jednakowoż pewne oznaki, że palma zwycięstwa **przypadnie demokratom.** Charakterystyczną jest naprzykład okoliczność, że demokraci wysuwają swe hasła w sposób bojowy, podczas gdy republikanie, mający dziś ster rządów w ręku, zaczynają robić pewne choć nieznaczne, **koncesje na rzecz współdziałania z Europą.** — Tak naprzykład zdecydowali się wysłać na konferencję aljancką, która odbędzie się w połowie lipca swoich obserwatorów. Widocznie więc popularniejszym w masach jest program zbliżenia się do starych, zubożałych braci po drugiej stronie oceanu.

Gdyby wybory wyniosły demokratów do godności partji rządzącej, Europa miałaby wszelki powód do zadowolenia. Wierzmy, że się tak stanie.

—oo—

Dymisja ministra reform rolnych Ludkiewicza przyjęta

Warszawa, 2 lipca. „Rzeczpospolita" donosi, że **dymisja min. reform rolnych Ludkiewicza została przez Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęta.** Jako **następcę** wymieniają prezesa Ziemskiego Urzędu Okręgowego w Warszawie **p. Gieleżyńskiego.**

Fatalny wynik wyborów do Kasy chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Wyniki wyborów do Kasy chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem **przedstawiają się nad wyraz fatalnie.** Największą ilość głosów uzyskali komuniści, mianowicie 25.012 głosów, następnie P. P. S. 4.906, N. P. R. 3.059 głosów, Z. L. N. 1.679, Chrześcijańska Demokracja 1349.

Omawiając powyższy wynik wyborów, „Robotnik" podkreśla jako przyczynę sukcesu komunistów klęskę bezrobocia w Zagłębiu (przeszło 20.000 robotników znajduje się bez pracy) oraz nędzę, jaka panuje wśród pracujących robotników wskutek zmniejszania się dni pracy i zarobków. **W tych warunkach agitacja ajentów moskiewskich zbiera naturalnie owoce.**

Przesilenie przemysłowe na Śląsku Górnym

Komisja rządowa dla zbadania przesilenia przybyła do Katowic — Robotnicy uczynią wszystko dla obrony swoich praw i wzywają do spokoju — Nadzieja pomyślnego załatwienia sprawy

Katowice, 2 lipca (AW). Przybyła tu wczoraj z Warszawy pod przewodnictwem inżyniera Godomskiego, generalnego sekretarza komitetu ekonomicznego Rady ministrów, **komisja dla zbadania przesilenia na Górnym Śląsku.** Rozpoczęła ona wieczorem obrady w województwie. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

Katowice, 2 lipca (AW). W związku **z wypowiedzeniem pracy** robotnikom na Hucie Laury. Królewskiej, Marka, Marty i innych, przedstawiciele organizacyj robotniczych wydali odezwę, w której oświadczają, że **chcą uczynić wszystko,** co będzie w ich mocy, **celem obrony praw robotników** i nawołuje robotników do **zachowania spokoju.** Odezwa kończy się wyrażeniem nadziei, że pertraktacje z komisją delegowaną z Warszawy, **zostaną pomyślnie załatwione.**

—oo—

Mac Donald nie żąda od Francji ustępstw co do okupacji terytoriów niemieckich

Londyn, 2 lipca (AW). Premjer Mac Donald oświadczył w Izbie gmin, że **wcale nie żądał od rządu francuskiego, by tenże zrzekł się** postanowienia traktatu pokojowego, według którego 15-letni perjod okupacji **ma się liczyć dopiero od chwili, gdy Niemcy wypełnią traktat pokojowy.**

—oo—

Hiszpanja daje Anglji Marokko za Gibraltar

Barcelona, 2 lipca (AW). Za pierwszy krok angielsko-hiszpańskiego porozumienia w sprawie **zamiany Gibraltaru na Marokko, uważają podróż gen. Primo de Rivera** do Melili, zapowiedzianą na 5 lipca br. W dobrze poinformowanych kołach słychać, że gen. Rivera otrzymał od premjera Mac Donalda zapewnienie, iż **Anglja zasadniczo gotową jest do rokowań w sprawie zmiany Gibraltaru.** Gen. Primo de Rivera zaznaczył w komunikacie, że Hiszpanja w obecnem położeniu nie jest w stanie utrzymać nadal swych pretensyj do Marokka.

Z Sejmu

(Sąd nad ministrem Miklaszewskim. — Burza skutkiem mowy posła Putka. — Przerwanie posiedzenia. — Konwent senjorów. — Dalszy ciąg dyskusji. — Pos. Poniatowski rezygnuje z godności wicemarszałka Sejmu).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które się rozpoczęło o godz. 2 m. 20 popołudniu, odbywał się w dalszym ciągu sąd nad ministrem Miklaszewskim. Pos. **Mędrys** (Ch. D.), nauczyciel z zawodu, poddał druzgocącej krytyce działalność ministra Miklaszewskiego w dziedzinie szkolnictwa p. Czapiński krytykował działalność ministra na polu wyznaniowem, a pos. **Greis** (kat. ludowy) omówił dezorganizację szkolnictwa powszechnego.

Dyskusja przesunęła się następnie na pole polityczne i wnet przybrała cechy prowokacyjne.

Przedstawiciele mniejszości narodowych, posłowie Stankiewicz, Siergiej, Kozicki i Skrzypa (Białorusin, Ukrainiec i ukraiński socjalista), wystąpili gwałtownie nietylko przeciw ministerstwu, nietylko przeciw całemu rządowi, **ale przeciwko Polsce jako takiej,** z powodu rzekomych krzywd, które ludność ukraińska i białoruska musi cierpieć na polu szkolnictwa.

Sytuację zaostrzył zrównoważony i spokojny zwykle poseł **Czapiński** (PPS), który z jednej strony wziął w obronę mniejszości, a z drugiej **dotknął stosunku Kościoła do państwa** i zażądał rozdzielenia ich.

Jeszcze dalej poszedł dr Putek (Wyzwolenie), który w przemówieniu swem wyrażał się o duchowieństwie w sposób wprost prowokacyjny. Zwłaszcza w chwili, kiedy wyraził się, że wynagrodzenie duchowieństwa ustala rząd w porozumieniu **z „sowietem biskupim" (!),** prawica wśród niesłychanego podniecenia wtargnęła na mównicę **i nie pozwoliła mówcy dokończyć przemówienia.**

Naprężenie po obu stronach Izby było tak gwałtowne, iż zdawało się, że przyjdzie lada chwila do zetknięcia się obu obozów.

Urzędujący wicemarszałek Poniatowski nie był w stanie opanować wzburzenia i tylko dzięki uspakajającemu oddziaływaniu szeregu posłów z Piasta i N. P. R. **udało się zażegnać burzę.**

Prawica jednak w dalszym ciągu **nie pozwalała przemawiać posłowi Putkowi przy pomocy bicia w pulpity.**

Sprowadzono wreszcie marszałka **Rataja,** który zarządził przerwę posiedzenia i zwołał konwent senjorów. Dopiero o godz. 7.15 konwent zakończył obrady a wicemarszałek Poniatowski zarządził dalszy bieg dyskusji sejmowej. Równocześnie wicemarszałek przywołał **posła Putka dwukrotnie do porządku za poprzednie dwukrotne użycie tego posła wyrazów „sowiet biskupów".** W dalszym ciągu dyskusji pos. **Sokolnicka** stwierdza, że zażalenie niemieckie z powodu rzekomego upośledzenia na polu szkolnictwa są **nieuzasadnione.**

Pos. **Stankiewicz** (Białorusin), usiłuje wykazać rzekome pokrzywdzenie Białorusinów na polu szkolnictwa i wyznań i posuwa się aż do **obrony prawosławia na Chełmszczyźnie przeciw katolicyzmowi.** Pos. Cieplak (grupa Bryla) omawia konieczność budowania szkół powszechnych i oświadcza się przeciwko przywilejom dla urzędników państwowych przy wpisywaniu ich dzieci do szkół średnich. Pos. Kujawski domaga się reorganizacji szkolnictw, pos. Kozicki (Ukrainiec) żąda pomnożenia szkół z językiem wykładowym ukraińskim a pos. Zygm. Nowicki (Wyzwolenie) omówiwszy krytycznie całą działalność min. Miklaszewskiego na polu szkolnictwa, stawia imieniem Wyzwolenia i P. P. S. wniosek o skreślenie z rubryki uposażenia ministra 100 zł. celem wyrażenia ministrowi **wotum nieufności,** a również o skreślenie takiej sumy z uposażenia wiceministra. Pos. Stapiński ostro krytykuje postępowanie ministerstwa w sprawie konkordatu, domaga się utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie a wreszcie składa deklarację stwierdzającą, że stronnictwo jego domaga się rozdziału kościoła od państwa.

Pos. **Thon** (Koło żydowskie) omawia niedomagania szkolnictwa wyższego w Polsce, poczem przechodzi do wyliczania rzekomych krzywd, które żydzi na polu szkolnictwa doznają i oświadcza, że Koło żydowskie nie mając zaufania do ministra, **będzie głosowało przeciw budżetowi.**

Poseł **Greis** (katolicko-ludowy) polemizuje z pos. Stapińskim na tle jego wywodów, ostro krytykując obecny system rządu i ministerstwa, występuje przeciw redukcjom nauczycieli i niemądrym zarządzeniom, które pozwalają na przyjmowanie do niższych klas szkół średnich tylko takie ilości uczniów, ilu abiturjentów opuszcza najwyższą klasę. W końcu domaga się rychłego przedłożenia pragmatyki nauczycielskiej.

Pos. **Skrzypa** (ukraiński socjalista) oświadcza się **przeciw budżetowi.**

Pos. **Mendrys** (Ch. D.) w dłuższem przemówieniu krytykuje ostro metodę postępowania ministerstwa. Polemizuje z zarzutami ukraińskiemi i wskazuje, że państwo polskie w dziedzinie szkolnictwa daje mniejszościom narodowym tyle, ile to jest w obecnej chwili możliwem.

Pos. **Smólikowski** występuje przeciw uprzywilejowaniu szkolnictwa średniego, kosztem szkolnictwa powszechnego i oświadcza, że **P. P. S. będzie głosowała za budżetem oświaty, natomiast przeciw budżetowi wyznań.** Równocześnie składa deklarację, wzywającą rząd, ażeby zniósł jednoklasową szkołę powszechną, a dążył do utworzenia szkół o typie pełnym.

Poseł **dr Putek** (Wyzwolenie) omawia stosunek kleru katolickiego do państwa, występuje przeciw wysokim etatom duchownych w armji polskiej i przeciwko konkordatowi i domaga się pociągnięcia kleru do świadczeń na rzecz ubogiego duchowieństwa, a wreszcie zapowiada, że Wyzwolenie głosować będzie **przeciw budżetowi wyznań.**

Na tem dyskusję przerwano do następnego posiedzenia, które zwołano na dzisiaj, dnia 2 lipca.

* *

Jak donoszą z Warszawy, z powodu zajść podczas przemówienia posła Putka, które do-

Władysław Ludwik Anczyc

jako współpracownik prasy powstańczej (1861—1864)

Współpracownictwo w wychodzącej przed z górą 60 laty prasie tajnej, powstańczej, było okryte wielką tajemnicą, a dla dzisiejszego pokolenia stanowi jedną z owych legend, jakiemi owiane są czasy ostatniego powstania. Wszystkie owe ulotki, gazetki, świstki, ukazujące się bądź to perjodycznie, bądź to w czasie dowolnym odbijane w prymitywnych drukareńkach, po piwnicach, poddaszach, w opuszczonych zamiejskich domkach, — wychodziły bez nazwisk redaktorów a nawet bez wymieniania miejsca druku i roku.

Największą ilością prasy tajnej cieszyła się Warszawa, która skupiała w swych murach całą hierarchję „podziemnego rządu", mocno zakonspirowanego i dlatego właśnie moralnie silnego i niebezpiecznego dla władzy zaborczej. Ów rząd, mianujący się w okresie manifestacyjnym Komitetem Centralnym Narodowym, w czasie walki Rządem Tymczasowym, wreszcie od kwietnia 1863 r. Rządem Narodowym, — nie tylko popierał rozwój prasy tajnej, ale sam był założycielem kilku pism perjodycznych, jako wyrazicieli jego woli, celów i zadań.

Władysław Ludwik Anczyc, mając widoki lepszego materjalnego bytu oraz szerszego pola pracy, przeniósł się z końcem 1858 r. z Krakowa do Warszawy. Głównem jego zajęciem było redakowania „Kmiotka" (pod pseudonimem Kazimierza Góralczyka), pisemka przeznaczonego dla ludu, niedościgłego dotąd wzoru, jak należy tego rodzaju pismo redagować.

Prócz tego zajęcia piastował skromną posadę w Towarzystwie rolniczem do chwili rozwiązania tegoż przez Wielopolskiego i równocześnie pisywał do „Tygodnika Illustrowanego", do „Bluszczu", do kalendarzy warszawskich itd. On i Agaton Giller, który kierował „Czytelnią Niedzielną", tygodnikiem przeznaczonym głównie dla sfer rzemieślniczych, byli wówczas bodaj czy nie jedynymi krzewicielami oświaty ludowej w publicystyce warszawskiej. Talent Anczyca znalazł w „Kmiotku" pełny swój wyraz, chociaż krępowany ostrą cenzurą rosyjską. Skoro więc nadeszła chwila manifestacji narodowej a pieśń patrjotyczna rozbrzmiewała na ulicach Warszawy, chwycono się środków, by ten nastrój utrzymać. Służyła ku temu w znacznej mierze „nielegalna" prasa. Były to druki treści różnej, dla różnych warstw społeczeństwa przeznaczone: dla inteligencji, ludu wiejskiego, rzemieślników, księży itp. z odpowiednim sposobem pisania, ale zawsze o tendencji spiskowej i nucie wysoce patrjotycznej.

Pierwszą jaskółką prasy tajnej była Gillerowska „Strażnica", której pierwszy numer nosi datę 1 sierpnia 1861. Z nazwiskiem Wł. L. Anczyca, jako wymienionego w późniejszych latach*) redaktora pisma tajnego, spotykamy się dopiero w rok później. Mianowicie z datą 21 sierpnia 1862 ukazał się „Kosynier", czasopismo litografowane odbijane w „drukarni tajemnej", objętości pół arkusza druku w formacie ósemkowym.

„Kosynier" miał u góry pod tytułem, znamienną dewizę:

„Hej czas zacząć już chłopacy,
Z serca rzucić trwogę,
A Bóg rzeknie waszej pracy:
Toć i ja pomogę".

Widocznie więc pismo propagowało ideę zbrojnego ruchu wśród ludu polskiego, do czego Anczyc użył opowiadania wiarusa z r. 1831, obecnie stróża w jednej z kamienic warszawskich, który dzielnie bił się pod Dwernickim, odnosząc chlubne rany w walkach. Opowiada on o dziejach Polski swemu najbliższemu otoczeniu, a doszedłszy do powstania listopadowego, przedstawia nam bitwy, stoczone pod wodzą Dwernickiego, skreślone z wielkim talentem i zapałem. Wydawnictwo „Kosyniera", jak wiele innych wówczas, zostało przerwane na numerze piątym, datowanym 26 września 1862. Zamieszczone w nim sprawozdanie o pogrzebie generałowej Sowińskiej, ukazało się w dalszym ciągu w tajnem pisemku „Partyzant" z dnia 21 stycznia 1863 r., stąd przypuszczenie, że „Partyzant" był dalszym ciągiem „Kosyniera". Wskazuje na to zresztą dewiza, stanowiąca uzasadnienie dewizy Anczycowskiej w „Kosynierze":

„Boć to Polak bije śmiele,
Gdy cokolwiek dzierży w dłoni,
Już nie pyta wrogów wiele?
Lecz się pyta: a gdzie oni?"

„Rozbrzmiewa już po polach, po lasach i nad wodami pieśń archanielska: „Jeszcze Polska nie zginęła", o wtórząc jej akord przestrzenie, drzewa, zwabiają tysiące bratnich serc. Słuchajcie bracia tej wielkiej pieśni zmartwychwstania na całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka, łączcie się zgodą miłością, niech cały naród na jej dźwięk powstanie, jako jeden mąż!" — woła z siłą autor „Tyrteusza" i „Pieśni zbudzonych".

A dalej nawołuje: „Od lat 16 do 40 dalej na pole - - lećcie jak roje pszczół, krążcie w niepoliczone hufce, jako pod noc na niebie szeregi gwiazd. Czem więcej nas, tem pewniejsza nad wrogiem triumfu pieśń. Pomnijmy na owe słowa w medlitwie: Za twą pomocą jeden stu pokona. Niech wrócą owe czasy Chrobrych, Łokietków, Batorych, kędy to przed Polakiem najliczniejszy i najstraszniejszy wróg giął kornie głowę do stóp, jak burzą połamany kłos. Na pole bracia! na pole, kto w Boga wierzy, miłuje Ojczyznę; kto tylko żyw, na pole i wroga bij"...

Przytoczyłem umyślnie cały ustęp, jako jedną z najgorętszych odezw do narodu w prasie tajnej.

„Partyzant" zakończył swój żywot na jedynym numerze, Anczyc jednak nie zaprzestał swej publicystycznej pracy w czasopiśmiennictwie tajnem. Po raz trzeci staje na czele pisemka tajnego, które pod tytułem: „Przyjdź Królestwo Twoje", przetrwało od października 1863 do marca roku następnego (Nr. 1—17/X, Nr. 2 — bez daty, Nr. 3 styczeń 1864, Nr. 4 — bez daty). Wychodziło w formacie czwórki a odbijano je w „drukarni Rządu Narodowego przy ulicy Męczenników", — nazwa ulicy oczywiście zmyślona, dostrojona do usposobienia ówczesnych umysłów. — Agaton Giller, w nekrologu Anczyca umieszczonym w „Kurjerze polskim w Paryżu" (Nr. 3 z r. 1884) wymienia go wyraźnie jako redaktora pisma „Przyjdź Królestwo Twoje" — niestety w braku tegoż nie można podać żadnego ustępu, charakteryzującego kierunek pisma. Poszczególne numera tych pism należą dziś do rzadkości bibljograficznych. O współpracy Anczyca w innych pismach tajnych owych czasów nie zapisał nam więcej żaden historyk ani pamiętnikarz.

J. Sokulski.

*) Ks. Słotwiński. „Wspomnienia z niedawnej przeszłości", Kraków 1892.

prowadziły do przerwania posiedzenia i przywołania mowcy przez kierującego obradami wicemarszałka Poniatowskiego do porządku, odbyło się zaraz po skończeniu Sejmu posiedzenie w klubie „Wyzwolenia", na którem krytykowano postępowanie wicemarszałka Poniatowskiego, wysuwając jako motyw, jakoby wicemarszałek nie odnosił się do przeciwników posła Putka z podobną, jak do niego surowością, poczem 28 głosami przeciw 12 przyjęto rezolucję, wyrażającą życzenie, aby wicemarszałek na przyszłość energicznie zachowywał się wobec wszystkich posłów utrudniających obrady.

Po przyjęciu tego wniosku, p. Poniatowski oświadczył, że **rezygnuje ze stanowiska wicemarszałka.** Wtedy na klubie starano się go odwieść od tego zamiaru, ale p. Poniatowski oświadczył, że **postanowienie swoje stanowczo podtrzymuje.**

* * *

O COFNIĘCIE ZARZĄDZEŃ MIN. MIKLASZEWSKIEGO W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Klub parlamentarny P. S. L. powziął na posiedzeniu 1 lipca uchwalę oświadczającą się ostatecznie za budżetem min. wyznań i oświecenia publicznego, przyczem po przeprowadzeniu gruntownej i wyczerpującej dyskusji powziął rezolucję, w której zaznaczył, że klub P. S. L. postanowił zabrać ponownie głos w dyskusji nad preliminarzem budżetowym min. oświaty i zgłosić rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego cofnięcia zarządzeń nad wyraz szkodliwych w dziedzinie szkolnictwa średniego.

Ograniczenia i ciężary szkolne

Głos jednego z ojców

W związku z aktualną sprawą szkolną otrzymaliśmy nast. list:

Zapisanie ucznia do szkół średnich, zwłaszcza do I i II klasy **staje się coraz trudniejszem.** Pod tym względem jest o wiele gorzej, jak za czasów austrjackich. Dawniej otwierano równorzędne oddziały, filje a nawet szkoły, gdy tymczasem dziś widoczną jest dążność do ograniczania. Jakże bowiem określić zasadę: jeden oddział w VIII-ej klasie, to i jeden w I-szej — reszta niech idzie do rzemiosła. Ba, ale i w wybitniejszem rzemiośle obowiązują zastrzeżenia, że uczeń nie posiadający ukończonych z dobrym postępem 2-ch klas średnich, nie może być przyjęty. Tak samo do handlówki i przemysłówki z 4-ma pospolitemi klasami ucznia nie przyjmą. O tem ministerstwo oświaty wie dokładnie, jak również o tem, że z 60 uczni, zapisanych do I klasy, nie zawsze połowa dochodzi do VIII.

Ministerstwu oświaty chodzi jedynie o to, że przez powiększenie oddziałów profesorowie nie mogliby być wyzyskani do matematycznej dości godzin, dlatego też zamyka oczy na fakt, iż wskutek kurczenia się narybku inteligencji, musi się w przyszłości obniżyć frekwencja szkół wyższych.

Nie mniej ważnem jest i to, że niektórzy profesorowie kontynuują dalej studja uniwersyteckie na polu historji, języków, matematyki lub przyrodoznawstwa a dla nich godzina lub 2 w tygodniu wiele znaczy. Wreszcie ci, co przebyli trudy wojenne i nabawili się chorób ciężko znoszą pełnogodzinny program nauki w zadusznem powietrzu, gdzie umysł nietylko musi panować nad tematem, lecz okiem, uchem i głosem utrzymywać powagę nad myślącymi o figlach żakach. Sknerstwo i wyzysk ministerjalny to jedna strona medalu.

Ciekawym też jest **stosunek władz do rodziców**. Uczeń, który szczęśliwie dostał się do szkoły, to licz na rodziców. Pomijam wysokie czesne, lecz dla czegóż kosztowne książki szkolne są niemal jednolatkami? Kto ma kilkoro dzieci w szkole, odczuwa to dosadnie. Co roku trzeba kupować nowe, nie mając nadziei, że w następnym roku drugi dzieciak będzie z nich korzystał (Do najkosztowniejszych należą **atlasy**, które z powodu zmiany granic państw stały się bezużyteczne). Zmiana waluty wywołuje przedruki podręczników matematycznych; zmiany polityczne — książek polskich itp. A nadto te podręczniki do historji, literatury — ładne to i pożyteczne rzeczy, lecz za ciężkie na ojcowskie kieszenie.

Drugim szkopułem po za czesnem i książkami są **ciężary szkolne.** Ostatecznie wydatki humanitarne na pomoc koleżeńską, kolonje, bibljotekę, orkiestrę, gminę szkolną itp. możnaby uwzględnić, nie wspominając już o tych kartonach, wycinankach, modelach, eksperymentach przyrodniczych, bo to dla kształcenia dziatwy potrzebne. **Lecz po jakiego kaduka jakaś żebranina rządu na węgle, przybory szkolne, globusy, mapy, szyby, piece?** Czyż kiedy rząd zaborczy śrubował tak swoich urzędników, dla których synów w pierwszym rzędzie zastrzeżone są szkoły średnie? To już nie nieopatrzne skąpstwo, lecz w patrjotyczne frazesy owinięty rozbój. Podatki wyciskają z nas dusze, a ty, nieboraku, z wdzięczności płać dodatkowo za to, na co ostatni grosz złożyłeś już raz w kasie podatkowej. I to odwrotna strona medalu.

Są wprawdzie komitety rodzicielskie, te powinnyby zwołać ogólny wiec rodzicielski i jasno wypowiedzieć ministerstwu oświaty, że obowiązkiem rządu jest wyposażyć szkołę a nie obniżać rozwój oświaty i wyzyskiwać rodziców.

* * *

Tyle autor niniejszego listu. Jak się dowiadujemy, Centralny Komitet rodzicielski urządza wiec w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 rano, w sali szkoły św. Florjana, ul. Szlak 25. Tematem dyskusji: ograniczenie przyjmowania do szkół średnich młodzieży.

W celu zebrania dokładnych danych, dotyczących się ilości młodzieży, nie mogącej znaleźć pomieszczenia w zakładach średnich rządowych, Centralny Komitet Rodzicielski uprasza o zgłaszanie się interesowanych rodziców w miejskim „Urzędzie zdrowia" od 8—2 popoł., plac WW. Świętych, Magistrat, parter, przynosząc ze sobą odpowiednie dokumenty. We środę zgłaszać się powinni rodzice o nazwiskach, zaczynających się od litery A do L., we czwartek od L do P, w piątek od P do Z.

Fabryka lokomotyw w Chrzanowie

(r) Niezmiernie ważny moment w rozwoju przemysłu polskiego — dający możność zarobkowania szerokim warstwom robotników — jest powstanie i rozwój pierwszej fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Fabryka ta założona w wielkim stylu i wedle najnowszych wymogów techniki, przedstawia się pod każdym względem okazale, a pierwsza lokomotywa zbudowana w tej fabryce, wedle planów dyr. tej fabryki inż. **Morawskiego**, przydzielona jeszcze w lutym przez M. K. Ż., dyrekcji kolei państwowej w Wilnie, dała jak najlepsze wyniki.

Obecnie pracuje już we fabryce tej kilkaset polskich robotników dobrze wyszkolonych, a w najbliższych dniach już dziesiąta lokomotywa oddaną zostanie do użytku kolei państwowych.

Lokomotywy te należą do jednego z najmocniejszych typów parowozów o dużych rozmiarach kota, dozwala rozwinąć chyżość 40 km na godzinę, ze składem 1 500 tonowym nawet na większych wzniesieniach. Oprócz kolosalnych żelbenotnych zabudowań fabrycznych, do których prowadzi normalno torowa bocznica ze stacji Chrzanów, która wraz z odnogami wynosi około 5 tys. metrów, widać w odległości 1 km od tychże, ślicznie założoną kolonję robotniczą, w której mieści się już kilkadziesiąt rodzin. Dla personalu technicznego i administracyjnego wybudowano w alei prowadzącej z kolei do miasta Chrzanowa kilka 2 i 3 piętrowych domów mieszkalnych, co niemało przyczynia się do rozbudowy miasta, które przybytkiem kilkudziesięciu rodzin urzędniczych a kilkuset rodzin robotniczych znacznie zwrośnie.

Pozostawałoby do życzenia, by zarząd miasta, który przez dalszy rozwój fabryki znacznie zyska na swem znaczeniu, więcej dbał o czystość i inne kulturalne urządzenia miejskie.

Wesoła parodja igrzysk olimpijskich na Montmartre

Hałaśliwy humor „republiki na Montmartre", który w znacznej części przyczynił się do wyrobienia Paryżowi opinji miasta wesołości, ujawnił się znowu w ostatnich dniach w pomysłowy sposób. Jak wiadomo, mieszkańcy Montmartru, którzy przeważnie należą do kół artystycznych, ze specjalnem upodobaniem parodjują różne wydarzenia na serjo, chcąc w ten sposób okazać, że każda, nawet najpoważniejsza rzecz, ma swoją wesołą stronę.

Czyż był wdzięczniejszy przedmiot do sparodjowania, jak igrzyska olimpijskie?

Wesoły ludek z Montmartre zrobił przesadny zapał dla popisów sportowych, celem swego dowcipu i urządził wesołe igrzyska olimpijskie na Montmartre.

Główny punkt stanowiła walka o mistrzostwo wysokich kosztów miłosnego utrzymania, polegające na 4-kilometrowym biegu poprzez wzgórze Montmartre. Wyznaczono trzy nagrody: filiżankę do herbaty, kurczę i królika.

Następnie odbyły się wyścigi automobilowe, przyczem ten, który przybył ostatni, ogłoszony został zwycięzcą, albowiem zawody te miały być protestem przeciwko zanadto szybkiej jeździe automobilistów.

Odbył się też bieg fotografów, którzy w czasie biegu musieli robić zdjęcia fotograficzne i bieg weteranów, w którym zwyciężył 61-letni rzezki starzec.

Następnie odbył się konkurs rybacki, chociaż na całym Montmartre niema nawet ani śladu jakiegokolwiek zarybionego stawku. Jednakowoż organizatorzy igrzysk nie zniechęcili się do tego: poprostu sprowadzili ryby z hal, a nagrodę otrzymał ten, kto wyciągnął największą rybę.

Oczywiście nie mogło braknąć także ekspedycji na Mont Everest. Kilkunastu komicznie ubranych mieszkańców dzielnicy uzbroiło się w kije alpejskie, w czekany, powiązało się linami i w kompletnym rynsztunku turystycznym wdrapywało się mozolnie na pagórek Montmartre, wznoszący się na 129 m. nad powierzchnią morza. Skoro się znaleźli na szczycie, padali na ziemię, wyczerpani tak mozolną wyprawą. Musiano ich zaprowadzić gwoli orzeźwienia do najbliższej oberży.

Z sali sądowej

Olpiński przed sądem

W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie okręgkarnym przed sędzią dr Hubaczkiem rozprawa przeciw Stefanowi Olpińskiemu.

Olpiński stanął przed sądem wraz ze znanym z dzienników Abrah. Geninem pod zarzutem **niedozwolonych transakcyj dolarami.**

Rozprawa uchyliła częściowo rąbek tajemnicy, otaczającej sprawę Olpińskiego i spólników i wyjaśniła ją na korzyść Olpińskiego, **który najwidoczniej wpadł w ręce szajki w rodzaju Szabesa Haselnussa** itp., która wyzyskiwała stosunki Olpińskiego dla swoich celów niekoniecznie wytrzymujących bliższą krytykę.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził Abr. **Genina i Józefa Irlę na grzywny, Stefana Olpińskiego zaś od oskarżenia uwolnił.** Genina bronił dr Lewartowski, — Olpińskiego dr Pągowski.

KRONIKA

Kraków, 2 lipca.

(s) **WSTRZYMANIE POBORU PODATKU LOKATORSKIEGO OD EMERYTÓW.** Magistrat podaje do wiadomości, iż wskutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wstrzymuje pobór przypisanego za rok 1924 podatku od lokali faktycznie zajmowanych przez wszystkich emerytów, którzy uzyskali prawo do emerytury wskutek wysługi lat lub utraty zdolności do pracy i którzy z tego tytułu pobierają zaopatrzenie emerytalne, a to bez względu na ich stan majątkowy.

PIERWSI MAGISTROWIE PRAWA. Dnia 30 czerwca br. odbyły się pod przewodnictwem prof. M. Rostworowskiego ostatnie egzamina prawnicze, kończące pierwszy okres studjów prawniczych według nowej ordynacji. Stopień magistra praw otrzymali pp. Aleksandrowicz Karol, Cyprjanówna Janina, Dąbrowski Józef, Förster Karol, Gajewski Jan, Himmelblau Zuzanna, Hoffman Adolf, Kubik Jan, Landau Marjan, Mikołajczyk Eugenjusz, Sawicki Adolf, Wisznicer Zygmunt, Zauberman Alfred.

(s) **PROTEST PRZECIWKO RUJNOWANIU SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W KRAKOWIE.** Komitet rodzicielski zwołuje na sobotę olbrzymi wiec rodzicielski w Domu robotniczym przy pl. Szczepańskiego. Wiec zajmie się sprawą niesłychanego ograniczenia przyjmowania młodzieży do szkół średnich.

(s) **JAK WYPADŁY WPISY DO SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Jak się informujemy w dyrekcji szkoły handlowej, przemiana Akademji na szkołę handlową nie wpłynęła ujemnie na wpisy do tego zakładu. I tak do szkoły 4-letniej (do kl. I) zapisało się ogółem 106 uczniów, w tem 38 dziewcząt, 68 chłopców; do szkoły 3-letniej (do kl. I) zapisało się 152 uczniów, w tem 66 dziewcząt, 86 chłopców, na kurs abiturjentów 18 uczniów; do specjalnej 2-letniej szkoły po 6 kl. gimnazjalnych zgłosiło się 2 uczniów.

W SPRAWIE WAWELU otrzymujemy z kierownictwa odnowienia Zamku następujące pismo:

Odnośnie do artykułu w „N. Reformie" Nr 147 z dnia 1 lipca pod tytułem: „Odbudowa Wawelu rząd i społeczeństwo", prosimy o sprostowanie w kronice Szan. Pisma, że z urzędników Kierownictwa odnowienia Wawelu tylko kierownik prof. Szyszko-Bohusz od 4 miesięcy niepobiera płacy.

ZWIĄZEK LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W KRAKOWIE prosi nas o zaznaczenie, że lokal Związku został przeniesiony z ul. Batorego 6 na plac Matejki 3, I p. (godz. urzędowe 9—12 i od 3—6 po poł.).

(s) **WIZA ARGENTYŃSKA W KRAKOWIE — A POLSKA W WARSZAWIE.** Jak wiadomo, w ostatnim czasie został utworzony w Krakowie konsulat argentyński. Wychodźcy wyjeżdżający do Argentyny mogą wprawdzie otrzymać wizę argentyńską, jednakowoż po wymaganą wizę urzędu emigracyjnego musi wychodźca wyjeżdżać specjalnie do Warszawy. Jest to jeszcze jeden kwiatek urzędowania władz warszawskich, którzy mniej się troszczą o wychodźcę polskiego aniżeli rząd argentyński. Jak się dowiadujemy, województwo krakowskie przed kilku miesiącami przedłożyło wniosek w sprawie powierzenia wizowania paszportów w zastępstwie urzędu emigracyjnego państw. urz. pośr. pracy w Krakowie, jednakowoż sprawa ta dotychczas nie została przez władze warszawskie załatwioną. Także konsulat argentyński urgował za tą sprawą, gdyż w razie nieuwzględnienia tej kwestji w Warszawie konsulat argentyński w Krakowie jest niepotrzebny i musi być zlikwidowany.

AKADEMICKI TEATR OBJAZDOWY. Zainicjowana w maju br. akcja na budowę II Domu akademickiego przez „Akademicki artystyczny teatr objazdowy U. J. w Krakowie pod dyr. Jana Olszy-Maleya" posunęła się tak daleko naprzód, że w najbliższych dniach teatr wyruszy na swe tournee po Polsce.

Do akcji przyczyniło się poparcie władz. I tak M. K. Ż., które przyznało dla przejazdu teatru wagon kolejowy i udzieliło zniżek kolejowych; ministerstwo spraw wewn. udzieliło koncesji na urządzanie przedstawień na obszarze województw białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, warszawskiego, wołyńskiego i ziemi wileńskiej. W repertuarze teatru znajdują się sztuki wybitnych pisarzy polskich i francuskich, między innymi Fijałkowskiego „Wierna kochanka", Verneill'ea „Musisz być moją", „Panna Mamusia" (z repertuaru krakowskiej „Bagateli"), dalej grany będzie „Chrześniak wojenny", który zbierał takie oklaski w teatrze Słowackiego w Krakowie. Dyrekcja teatru wydała własnym kosztem książeczkę-program, w której na dalszych stronach znajdują się płatne reklamy firm (ogłoszenia przyjmuje się stale i uzupełnia niemi książeczkę aż do 15 lipca przyjmuje w Krakowie J. Madey, Topolowa 6).

Sądząc po dotychczasowych próbach i doskonale zgranym pierwszorzędnym zespole, można być pewnym, że podczas objazdu spotka się teatr z uznaniem i poparciem społeczeństwa, za czem przemawia tak wzniosły cel, jak budowa dachu nad głową akademika. Szczegółowe tournee podane zostanie w najbliższych dniach.

(s) **OSOBLIWY POCHÓD ULICAMI KRAKOWA** Dziś we wczesnych godzinach porannych przesuwał się od strony V bastjonu ulicami miasta pochód, złożony z około 200 kobiet wszelakiego typu i różnego prowadzenia się. Były tam kobiety i młode i starsze, trzymające niemowlęta przy piersiach, inne znowu dzierżyły tobołki w rękach. Pochód otwierało i zamykało 4 konnych policjantów, po bokach zaś postępowali piesi policjanci z bagnetami. Za tą grupą w otoczeniu oddziału konnych policjantów posuwał się zwolna, jakby karawan, wózek, w którym zajmowało miejsce kilka „dam kapeluszowych", znanych z bruku krakowskiego. Tajemniczy ten pochód zwracał ogólną uwagę i budził zdziwienie przechodniów.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, były to starsze lokatorki bastjonu V, które przetransportowano na „wilegjaturę" do Wiśnicza.

Z kraju i ze świata

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. DRA STEFCZYKA. Na początku dzisiejszego posiedzenia klubu parlamentarnego P. S. L. prezes stronnictwa p. Witos poświęcił zmarłemu wczoraj śp. drowi Franciszkowi Stefczykowi wspomnienie pośmiertne, w którem podniósł zasługi niezapomnianego twórcy kas reifeizenowskich w Małopolsce, zapomocą których zdołał wytępić lichwę kredytową, przez dziesiątki lat trapiącą ludność małopolską.

PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM I TELEGRAFICZNYM w Węgierskiej Górce otwarto z dniem 21 czerwca br. i oddano do użytku publicznego telefoniczną centralę i mównicę publiczną.

Dr Franciszek Stefczyk

twórca i niestrudzony pionier polskiego ruchu spółdzielczego, naczelny dyrektor Centralnej Kasy Spółek rolniczych, patron małopolskich spółdzielni rolniczych, prezes Rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego w Warszawie, b. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego itd., odznaczony krzyżem obrońców Lwowa, oraz krzyżem komandorskim »Polonia Restituta« po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 63, zmarł w Krakowie dnia 30 czerwca 1924 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek dnia 3 lipca b. r. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja na dworzec kolejowy, w celu przewiezienia zwłok do Lwowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. po południu, na które to smutne obrzędy zapraszają:

Centralna Kasa Spółek rolniczych, Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Krakowie, Syndykat rolniczy w Krakowie, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, Ekspozytura Krajowego Patronatu spółdzielczo-rolniczego, Związek rewizyjny spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie, Związek spółdzielni jajczarskich „Jajo" w Krakowie, Małopolski Związek mleczarski i Naukowy Instytut spółdzielczy w Krakowie.

AKCJA RZĄDU W KIERUNKU OBNIŻENIA KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy telefonują nam: Na ostatniem posiedzeniu specjalnej komisji, wyłonionej przez Komitet ekonomiczny Rady ministrów dla sprawy obniżenia kosztów utrzymania postanowiono obniżyć ceny mąki drogą uruchomienia większych młynów w całej pełni. Tą drogą zdaniem komisji da się uzyskać 25—50% zniżki ceny mąki. Omawiano również sprawę drożyzny mięsa, uchwalono umożliwić wydziałowi zaopatrzenia miasta Warszawy akcję mięsną przez wprowadzenie ulg przewozowych dla bydła rumuńskiego. Celem zbadania gospodarki mięsnej miasta powołano specjalną komisję.

JUDASZ RZĄDU P. WITOSA. Pod tym tytułem podaje „Kurjer Poranny" następującą notatkę: Dnia 29 ub. m. odbył się w Krzyworzeczu (powiatu wieluńskiego) wiec, urządzony przez P. S. L. „Piasta", przy czynnym udziale obywatelstwa okolicznego, księży itp. Przemawiał poseł Witos. Gdy z pośród paru tysięcy słuchaczy odezwały się głosy potępiające rząd p. Witosa jako premjera, rozrzutność rządu i nadużycia skarbowe, p. Witos odpowiedział, że za sprawy finansowe nie może odpowiadać on — lecz b. minister skarbu Kucharski, a opinję swą o p. Kucharskim skreślił p. Witos w ten sposób: „Że waluta spadała, to nie ja byłem winien, bo nawet Chrystusowi, który był przecie mądry, wślizgnął się pod pachę Judasz i jeżeli do mego rządu wdarła się jedna parszywa owca, tj. Kucharski, to on odpowiada, a nie ja".

Nie tylko posłowie „Wyzwolenia" Fiderkiewicz i Baranowski, ale i pos. Byrka (Piast), który był uczestnikiem tego wiecu, potwierdza powyższą opowieść — kończy „Kurjer Poranny".

(s) **JESZCZE W SPRAWIE OBCOKRAJOWCÓW WE FIRMIE FRANCKA.** Jak wiadomo, władze krakowskie zarządziły wydalenie z Polski szeregu urzędników biurowych z fabryki Francka w Skawinie, którzy jako obcokrajowcy (Czesi i Niemcy) nie mieli zezwolenia na pobyt w kraju. Na skutek interwencji posłów zagranicznych władze warszawskie wstrzymały wydalenie, polecając przedłożyć sobie akta. Tymczasem niektórzy z tych urzędników uprawiają w dalszym ciągu politykę antipaństwową. I tak w sobotę Czech Berger pozwolił sobie w jednej z restauracji na wrogie wystąpienie przeciw Polsce, za co został ukarany doraźnie na miejscu przez obecnych na sali Polaków. Zapytujemy władze warszawskie, jak długo jeszcze Czesi i Niemcy panoszyć się będą w naszym kraju — podczas gdy w Polsce urzędnicy biurowi znajdują się bez pracy i bez chleba.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Ze Lwowa donoszą: Doroczne walne zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie odbyło się w sobotę 28 czerwca pod przew. prezesa red. Laskownickiego. Prezes otwierając obrady, oddał cześć zmarłym w ubiegłym roku członkom Tow. śp. Wł. Prokeschowi (w Krakowie), A. Chołoniewskiemu (w Gdańsku) i Osw. Obogiemu (w Wiedniu), oraz wspomniał o stratach, jakie w ostatnich czasach poniosło dziennikarstwo polskie przez śmierć śp. Konr. Olchowicza i Sal. Krysiaka. Pamięć ich uczcili obecni powstaniem z miejsc. Uzupełniając drukowane sprawozdanie za r. ub., red. Laskownicki wskazał na niepomyślny stan kasy z powodu dewaluacji, uzbieranego z trudem przez szereg lat, a pokaźnego przed wojną kapitału, oraz spadku papierów wartościowych. Mimo to starało się Tow. w miarę możności spełniać swe zadanie opieki nad wysłużonymi dziennikarzami, wdowami i sierotami, w przyszłości zaś zamierza rozszerzyć swe świadczenia przez zmianę statutu, który nie odpowiada dzisiejszym warunkom.

Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum dokonano wyboru nowego wydziału. Wynik wyborów jest następujący: Prezes Bron. Laskownicki, zastępcy prezesa: Kaz. Kucharski, dr Aleks. Vogel. Członkowie wydziału: dr Kaz. Hartleb, Mich. Hausnerowa, dr Włodz. Jampolski, Jerzy Konarski, Mich. Konopiński, A. Lech, Bol. Lewicki, Włodz. Zawadzki, Michał Rolle, Leop. Szenderowicz, Wł. Szenderowicz, St. Rossowski.

ŚWIĘTO LEGJONÓW WE LWOWIE. Jak już donosiliśmy wczoraj, Lwów uczcił pamięć dziesiątej rocznicy wymarszu w pole polskich Legjonów. Obecnie podajemy przebieg uroczystości. Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Związkowi legjonistów przez obywatelstwo lwowskie odbyło się wczoraj. Przed statuą Matki Boskiej na placu Marjackim urządzono ołtarz na podniesieniu wśród zieleni. Ołtarz ten znajdował się na czołowej stronie olbrzymiego czworoboku ludzkiego, ustawionego dokoła pomnika Mickiewicza. Poza szpalerem, utworzonym przez legjonistów, obrońców Lwowa, skautów i straż pożarną stały nieprzejrzane tłumy publiczności.

Ks. infułat Zajchowski celebrował mszę św. i dokonał poświęcenia sztandaru. Po mszy św. przemówił do zgromadzonych obok ołtarza delegacji, przedstawicieli władz i organizacji ks. Panaś, kapelan legjonowy, przedstawiając w podniosłych słowach ideę legjonową, jej znaczenie dla Polski i stosunek do niej społeczeństwa. Nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych, poczem po mowie weterana 1863 r. prof. Syroczyńskiego, oddział Związku legjonistów przyjął ze wzruszeniem ofiarowany sztandar wśród dźwięków muzyki wojskowej, która odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Legjoniści wraz ze sztandarem przeszli pod pomnik Mickiewicza i stanęli na stopniach pomnika w otoczeniu przedstawicieli władz i delegacyj.

Przed sztandarem odbyła się przy dźwiękach muzyki wojskowej i kolejowej defilada, w której uczestniczyły kompanje honorowe pułków piechoty, stacjonujących we Lwowie, liczne zastępy legjonistów i obrońców Lwowa, skauci, straż pożarna i liczne delegacje stowarzyszeń. Organizacja kolejarzy wyruszyła z muzyką.

NOWA ROZPRAWA O AKTY SABOTAŻU WE LWOWIE. Przed trybunałem przysięgłych, we Lwowie, któremu przewodniczy sso. Angielski, rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko 24-letniemu Michałowi Sulatyckiemu, zwanemu „Olijnik" z Berezowa (Hucul), któremu akt oskarżenia zarzuca zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez ukrywanie i przechowywanie druków i odezw przez dra Petruszewicza wydanych oraz materjałów wybuchowych, przeznaczonych dla tajnej organizacji, mającej na celu wywołanie gwałtownego przewrotu i naruszenie całości terytorjalnej państwa polskiego za pomocą aktów sabotażu. W Berezowie Niżnym (na Pokuciu), wsi zamieszkałej w znacznej części przez dawną szlachtę polską, popełniono w ciągu roku 1922 cały szereg aktów sabotażu, a między innymi spalono polski Dom Ludowy, usiłowano spalić kościółek rzymsko-katolicki, strzelano do mieszkań nauczycielek Polek itp., jednak sprawców nie zdołano wykryć.

Aresztowany pod zarzutem tych zbrodni Sulatycki początkowo zaprzeczył, jakoby posiadał granaty ręczne lub inne materjały wybuchowe, jednak przyparty do muru przyznał wreszcie, że rzeczywiście posiada 4 granaty ręczne i podał, że ukrył je w kopicy siana. Przy przeszukiwaniu stogu znaleziono oprócz granatów, paczkę z odezwami i broszurami, co do których Sulatycki tłumaczył się, że nie zna ich treści, zaś granaty znalazł w swoim ogrodzie i ukrył je, by ich użyć do głuszenia ryb w rzece.

WIELKA KATASTROFA LEŚNA W OKOLICY BYDGOSZCZY. W ubiegłym roku pojawiła się liszka (gąsienica, wąsiona) zwana sówka-chojnówka w wielkich masach w nadleśnictwie Żołędowo, a raczej na pograniczu trzech nadleśnictw i objadła prawie doszczętnie igliwie sosien na obszarze 500 do 1000 hektarów. Drzewa pozbawione prawie zupełnie igliwia i świeżych pędów, usychają i w następstwie ulegają zgniciu. Całe połacie lasu wyglądają jakby w nim pożar szalał.

W tym roku rozmiary klęski są wręcz straszne. Owa liszka rozmnożyła się tak, że obsiadła cały drzewostan sosnowy na przestrzeni kilku tysięcy hektarów i objadła go zupełnie z igliwia. W lesie słychać szept spadającego igliwia, podgryzanego przy szypułce przez liszki, które objadłszy jedno drzewo przenoszą się na następne i powodują zupełne zamieranie lasu.

Zniszczony jest przeważnie młodszy i średni drzewostan, ale ucierpiał także wyrośnięty już dobrze las, wskutek czego straty nie dadzą się wogóle ustalić.

Sówka chojnówka pojawiła się w większych masach głównie w ubiegłym roku i to wystąpiła równocześnie w całej Europie. Wszędzie wystąpiła już mniej więcej przed 100 laty. Walka z nią jest niemożliwa, ponieważ motyl znosi na wiosnę jajka w koronach drzew, skąd po 10 dniach wylęgają się gąsienice i niszczą drzewa. Położenie tamy ich przenoszeniu się jest niemożliwe, co w innych krajach także się okazało.

Obecnie przyszła zaraza na ten owad i zdaniem fachowców niebezpieczeństwo minęło zupełnie. Wobec tego alarmy dalsze i obawy są nieuzasadnione. Podobnie bezpodstawne są zarzuty pod adresem administracji leśnej.

OSTRE STRZELANIE ARTYLERJI. W czasie od 1 do 31 bm. odbędzie się ostre strzelanie artylerji na terenie następujących gmin w powiecie nowotarskim: Czarny Dunajec, Wróblówka, Rogoźnik, Stare Bystre, Miętustwo, Ciche, Witów, Chochołów, Kamiówka i Podczerwone.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY WAŻKI. Wobec zaniepokojenia wiadomością o masowem pojawieniu się szarańczy koło Łodzi ministerstwo rolnictwa wyjaśnia po zbadaniu przez warszawską stację ochrony roślin okazów z województwa łódzkiego i lubelskiego, że miało się tu do czynienia z owadem z rodzaju ważki, dla roślin nieszkodliwym, gdyż owadożernym. Pojawienie się masowe tych owadów spowodowane zostało prawdopodobnie wiosennemi wylewami rzek.

ZESŁANIE ZAKONNICY NA SYBIR. Z Moskwy donoszą: Wyższa władza sowiecka — wbrew oficjalnemu sprostowaniu — wydała rozporządzenie o deportacji do północnej Syberji znanej działaczki wśród kobiet katolickich zakonnicy Abrikosowej oraz 10 innych kobiet, które — pod wpływem Abrikosowej — przeszły na katolicyzm i wstąpiły do klasztoru Dominikanek. Ponieważ w Rosji sow. nie wypada w drodze oficjalnej stosować kar za zmianę wyznania, to prześladowanie Abrikosowej i jej zwolenniczek tłumaczono tem, iż one miały, nie będąc do tego uprawnione, prowadzić nauczanie dzieci religji katolickiej.

Dodać jeszcze należy, że przed przymusowem wydaleniem do Syberji wszystkich tych kobiet przetrzymano je w więzieniach sowieckich przeszło 7 miesięcy.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

WYSTĘPY P. IRENY SOLSKIEJ. Dziś w teatrze im. Słowackiego występuje po raz drugi znakomita artystka p. Irena Solska w swojej nieporównanej kreacji Żakliny w Mussetowskim „Świeczniku". Subtelny ten i pełny poetyckiego czaru utwór grany będzie tylko kilka razy. Jutro „Cyd" Corneille'a Wyspiańskiego z p. Solską w roli Infantki a p. Żmijewską jako Szymeny. Inne role z p. Szymańskim jako bohaterem tytułowym na czele w obsadzie premjerowej. W przygotowaniu wznowienie „Erosa i Psychy".

„ON, ONA I MAMA" W „BAGATELI". Pełna wdzięku, sentymentu, a zarazem szczerego humoru komedja Armonta i Gerbidona „On, ona i mama", która w Warszawie cieszyła się tak wielkiem powodzeniem, ma zapewniony sukces, dzięki temu, że wszystkie role główne jak i epizodyczne grane są znakomicie. Jubilatka p. Szuage-Andruszewska jako margrabina de Brienne daje skończoną kreację. Doskonałymi partnerami są p. Marja Modzelewska, jako cnotliwa kokótka, Godlewski, Wesołowski, Winkler i inni.

„On, ona i mama" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie. W najbliższym czasie wystawi teatr „Bagatela" sensacyjną sztukę Molnara „Czerwony młyn". Próby z tej niezwykle efektownej nawości, która w swym triumfalnym pochodzie obiegła szereg scen europejskich, prowadzi p. Tadeusz Frenkiel.

TEATR NA WAWELU. Odłożone z ub. soboty przedstawienie „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim odbędzie się w najbliższą sobotę, tj. 5 bm. Resztę biletów sprzedawać będzie kasa w teatrze miejskim od jutra.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 2 bm.: „Świecznik".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 2 bm.: „On, ona i mama".
Czwartek, 3 bm. „On, ona i mama".
Piątek, 4 bm.: „On, ona i mama".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO WANDA: „Panna z ujeżdżalni", dramat w 7 aktach.

KINO REDUTA: „Piekielna maszyna", dramat w 6 aktach.

KINO UCIECHA: „Na progu zatracenia", dramat w 10 aktach (dwie serje razem).

KINO SZTUKA: „Kobieta w złotej klatce". dramat z życia amerykańskich miljarderów w 7 akt.

Ze sportu

SLAVIA Z PRAGI W KRAKOWIE. Wisła goście będzie w dniach 5 i 6 bm. drużynę o kontynentalnej sławie, wielokrotnego mistrza Czech, Slavię z Pragi. Slavia odgrywa w footballu europejskim pierwszą rolę. Obecnie z pośród trzech czołowych drużyn Pragi wysuwa się znowu na pierwsze miejsce. Slavia w przeciwieństwie do innych drużyn czeskich, a przedewszystkiem do Sparty cieszy się wszędzie ogólną sympatją dzięki eleganckiej i nadzwyczaj fair grze. Jest to drużyna, której przepiękny styl kombinacyjny winien służyć naszym graczom za wzór i przykład godny naśladowania, to też dwudniowe zawody z Wisłą będą tak dla naszych graczy, jak i widzów i zwolenników footballu prawdziwą ucztą sportową.

Zajścia listopadowe przed sądem

(W. S.) Woźny zawiadamia, że **dr Drobner i Kleban nie przyszli na rozprawę.** Prok. dr Sozański stawia wniosek zawieszenia nad tymi osk. **aresztu śledczego.** Trybunał udaje się na naradę, w międzyczasie jednak zjawia się **Kleban,** szybko więc zawiadamiają o tem trybunał — chwilę później **przyszedł dr Drobner.** Wobec tego trybunał nie powziął żadnej uchwały — natomiast ponownie upomina osk.

Dr Drobner wyjaśnia, że jest **chory** i dlatego nie może na rozprawę przychodzić. Prosi **o zbadanie sądowe jego stanu zdrowia.** Przew. oświadcza, że zarządzi, a w razie gdyby stan jego zdrowia nie pozwalał mu zjawiać się na rozprawie — sprawę jego wyłączy.

Przystąpiono następnie do przesłuchania dalszych świadków. Zeznawał więc **św. Kozłowski Adam,** auskultant sądowy, który opowiada o znanych już dobrze szczegółach zajść w dniu 6 listopada pod hotelem Krak.

Św. Lach Franc. (w sprawie Rajtarowa) siedział w więzieniu razem z Rajtarowem. Osk. R. skarżył się przed nim, że źle się stało w dniu 6 listopada, albowiem trzeba było przeciąć połączenia telefoniczne i telegraficzne, więźniów wypuścić, którzy połączyliby się niewątpliwie z bojowcami. Policjantów należało powiesić na latarniach. — Twierdził osk. R., że Polska się nie utrzyma, gdyż jest między Rosją bolszewicką a Niemcami i sądzi, jak drugi raz przyjdzie do takich rozruchów, to inny obrót one wezmą. Wówczas do więzienia wsadzi się tych, którzy nas sądzą. Opowiadał następnie o zasypaniu strzałami auta pancernego, o przerwaniu łańcucha u kół auta i zastrzeleniu szofera. Do jednego z oficerów rannych, leżących na ziemi w kałuży krwi rzekł Rajtarow: „Widzisz ty... chciałeś, by nasza krew się lała, a twoja się strugami sączy".

Osk. Rajtarow zaprzecza. Utrzymuje, że siedział w jednej celi ze świadkiem. On jako „nowicjusz" ulokował się w kącie „Podgorze", podczas gdy szlachta, tj. starzy więźniowie tworzyli klub w „Krakowie". Być może, że coś mówił, ale dlatego, że zwykli więźniowie-bandyci terroryzowali więźniów politycznych, którzy musieli przytakiwać żądaniom tych bandytów. **Osk. Redlich** utrzymuje, że św. Lach był posługaczem więziennym i nie siedział razem z nimi w celi. Przyszedł do tej celi gdy św. złapano na kradzieży żywności, przysyłanej aresztowanym z domu. Św. z osk. Redlichem i Rajtarowem stacza formalne bitwy na słowa, którym kres kładzie przewodniczący.

Św. Kozial Piotr (w sprawie osk. Nawrota), posługacz uliczny, stał z Nawrotem na Szpitalnej, nie wie jak długo, „może 2 a może 3 godziny". Przew. zwraca uwagę, że w śledztwie mówił inaczej, a po przeczytaniu jego zeznań św. twierdzi, że było tak, jak poprzednio zeznawał.

Św. Kwintowa Wiktorja, żona osk. Kwinty, wystawia alibi swemu mężowi.

Św. Repełowicz Franc., st. przodownik pol. p. I ten świadek, jako jeden z trzymających kordon opowiada o przerwaniu kordonu. Okładano policjantów laskami, a prym w tem biciu trzymał jakiś „lepszy gość" w eleganckiem ubraniu i meloniku na głowie. Św. pobili ciężko kamieniami i drągami, poczem wyrwano mu karabin.

Św. Peiper Tad., poeta (w sprawie osk. Kmiecia), twierdzi, że dokładnie obserwował osk. K. Miał on karabin, jednak nie strzelał lub mierzył do kogoś. Uważa, że krzywda dzieje się osk. K., gdyż, wedle niego, nie popełnił nic nowego.

Św. Sarna Antoni, oficjał sąd. protokołu karnego (w sprawie osk. Słabika). Co porabiał osk. Sł. w dniu rozruchów nie wie — zaznacza, że posłał osk. Sł. do administracji „Kurjera", skąd osk. S. wrócił b. późno, a na zapytanie, gdzie tak długo przebywał, odpowiedział mu, że bramę w domu, gdzie mieści się administracja zamknięto z powodu rozruchów, a dopiero otwarto ją, jak się uciszyło.

Św. Łopatka Anna, stróżowa w domu przy ul. Basztowej 18 (w sprawie osk. Słabika) zeznaje, że faktycznie bramę zamknięto, a wówczas był osk. Słabik.

Św. Kozioł Mikołaj (w sprawie osk. Struzika) stał z oskarżonym, który miał karabin. Struzik opowiadał mu, że jak zaniesie karabin do domu robotniczego, to mu zapłacą, albowiem będą myśleli, że strzelał.

Św. Adamus Stan. zeznaje również w sprawie osk. Struzika, który świadkowi opowiadał, że strzelał z okienka strychowego.

Św. Wanicki Rudolf potwierdza zeznania poprzedniego świadka.

Na tę samą okoliczność zeznawał **św. Jelonek Kaz., św. Wójcik Piotr, Kopek Fr.** Ten ostatni mówi, że matka osk. była u niego i prosiła go, aby nie wsypywał Struzika.

Prok. zastrzega sobie prawo ścigania matki jego za namawianie do fałszywych zeznań.

Św. Tyniec Ign. (w sprawie osk. Słabika), aresztant, odsiadujący karę 2-letniego więzienia za kradzież. Ten twierdzi, że naboje znalezione w mieszkaniu osk. należały do jego brata Józefa, który z nabojów wyrabiał rozmaite przedmioty.

Św. Kostilek Wilhelm (w sprawie osk. Daszyńskiego) oskarżony również o zajścia listopadowe, odpowiada jednak przed zwykłym trybunałem.

Do przesłuchania świadka przystąpić nie można, albowiem wielu oskarżonych nie powróciło po przerwie na salę rozpraw, dopiero po jakimś czasie pojedynczo się zjawiają, wobec czego przew. ponownie zmuszony jest upominać lekceważących sąd oskarżonych.

Wreszcie, gdy wszyscy pojawili się, św. Kostilek zeznaje, że widział osk. Daszyńskiego w oknie parterowem domu robotniczego między godz. 12 a 1-szą. Broni osk. D. nie miał. Przew. zwraca uwagę, że w śledztwie zeznał, że Daszyński miał ustawiać ludzi uzbrojonych, św. wyjaśnia, iż nie zeznawał tak, a protokół podpisał, nie czytając go. Dzisiaj cofa zeznania ówczesne.

Św. Daszyńska Marja, matka osk., korzysta z dobrodziejstwa ustawy i św. Daszyńska Anna, siostra osk., również korzysta z ustawy i nie zeznają.

Św. Grzywaczówna Klem., służąca u rodziców osk., wystawia alibi osk.

Św. Bielecki Tad. (w sprawie osk. D.) nie widział osk. w dniu krytycznym i nic też nie może w jego sprawie powiedzieć.

Św. Czekaj Franc. (w sprawie osk. Marca), aresztant, skazany na rok więzienia za „podejrzenie" kradzieży, symuluje „głuchego" i opowiada bez związku koszałki i opałki, nie mające dla rozprawy żadnego znaczenia. Przew. rezygnuje z jego zeznań.

Św. Czekajowa Marjanna, matka poprzedniego św., odsiaduje również karę za „mały kawałek", tj. za zbrodnię kradzieży. O osk. Marcu nic nie wie, przyczem odwołuje zeznania dawniejsze.

Św. Cudzik Marja (w sprawie osk. Zająca). Zeznania jej są sprzeczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Wówczas twierdziła, że słyszała, jak Zając zachęcał robotników, by udali się do domu robotniczego po broń, dzisiaj mówi, że to kto inny zachęcał, a nie Zając.

Św. Leśniak Wawrzyniec (w sprawie osk. Redlicha). Stał w oknie banku na pl. Szczepańskim i zauważył Redlicha na czele oddziału, złożonego z kilkudziesięciu ludzi.

Sejm wobec projektów rządowych o używaniu języków mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Nad projektami rządowemi o ustawach, dotyczących używania języka mniejszości narodowych w administracji, szkolnictwie i sądownictwie, odbyły wczoraj posiedzenia kluby „Wyzwolenie" i Z. L. N.

W „Wyzwoleniu" dyskusja miała przebieg **bardzo gwałtowny i ostry.** Szereg posłów **atakował pos. Thugutta za jego zbyt wielką uległość wobec pos. Stanisława Grabskiego.** Jak wiadomo bowiem, między pos. Thuguttem a pos. St. Grabskim (Z. L. N.), reprezentującym kluby prawicowe, przyszło do pewnego rodzaju porozumienia, które opiera się na tem, że **obie strony Izby reprezentowane przez wymienionych posłów tylko wtedy głosować będą za projektami, jeżeli Sejm przyjmie je bez zmiany.** Ostatecznie nieliczną ilością głosów „Wyzwolenie" **powzięło uchwałę, iż klub głosować będzie za projektami.**

Również w dniu wczorajszym obradował nad sprawą powyższą Związek Ludowo-Narodowy. Przyjęto **wniosek za przyjęciem ustaw pod warunkiem jednakże, że żadnych poprawek zmieniających projekty Sejm nie przyjmie.**

Głosy prasy o projektach rządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 lipca. W sprawie treści projektów ustaw językowych dla kresów zabrał dziś głos **„Kurjer Warszawski" i „Kurjer Polski".** Oba te pisma podkreślają **wielką doniosłość tych ustaw dla rozwoju naszej państwowości.**

„Kurjer Warszawski" między innemi pisze: „Ramy ustaw **są znacznie szersze od ram, w jakie kwestja językowa ujęta jest między narodowymi zobowiązaniami Polski.** Traktat o mniejszościach narodowych mówi **tylko o języku w sądownictwie, rząd rozszerza go na administrację i samorządy.** Traktat żąda uprawnienia językowego dla obywateli w Polsce, **rząd w ustawie ograniczenia tego nie zrobił".**

Jak widać więc, projekty są opracowane w **duchu bardzo liberalnym, jak nigdzie w Europie.** Rozwiązuje najważniejszą część problemu naszych kresów i mniejszości narodowej.

Z rozmów politycznych, prowadzonych na terenie Sejmu, ujawnia się, że **dla omawianych projektów została większość Sejmu zapewniona. Być może, że przedstawiciele mniejszości narodowych będą przeciwko projektom demonstrowali.** Przypuszczać jednak należy, że będą to czynili **raczej ze względów formalnych,** aby wobec swoich wyborców zaznaczyć nieprzejednane stanowisko wobec rządu. Liczyć się jednak należy i z tem, że **pewna część posłów mniejszości narodowych,** którzy uświadomią sobie, że wprowadzenie w życie powyższych ustaw **zaprowadzi ład w administracji państwowej na kresach,** a tem samem uniemożliwi antypaństwową agitację wywrotową, **użyją wszelkich środków, by nie dopuścić do szybkiego załatwienia sprawy.**

Również dzisiejszy „Robotnik" zajmuje się sprawą projektów rządowych pod względem formalnym. Między innemi „Robotnik" pisze: **Do końca wczorajszego posiedzenia część projektów trzymano w ścisłej tajemnicy.** W końcu posiedzenia **odczytał dopiero marszałek tytuły projektów i przekazał je komisji konstytucyjnej.** W ten sposób odbyło się „trzecie czytanie". Rządowi chodziło **o pośpiech, o uniknięcie dyskusji przy pierwszem czytaniu.** Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele mniejszości narodowych wystąpiliby z programowemi przemówieniami przy pierwszem czytaniu... Po posiedzeniu projekty drukowane **otrzymali tylko członkowie komisji konstytucyjnej, nie ogół posłów.** Nasz parlamentaryzm wzbogaca się coraz to więcej zgubnemi jak sam p. Grabski pomysłami".

TELEGRAMY

Program prac dzisiejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 3 popołudniu, wysłucha między innemi Sejm sprawozdania komisji zagranicznej **o projekcie ustaw, dotyczących ratyfikacji polsko-niemieckich układów górnośląskich,** następnie sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie **ustawy o adwokaturze w województwie poznańskiem, pomorskiem i górnośląską częścią** województwa śląskiego, sprawozdanie komisji ochrony pracy o projektach ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz o pracy młodocianych kobiet,** sprawozdanie komisji oświatowej o projekcie ustawy, **zmieniającym niektóre postanowienia ustaw o szkołach akademickich.** Wreszcie sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku P. S. L. **w sprawie opłat paszportowych.**

Odroczenie posiedzenia komisji konstytucyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. W dniu dzisiejszym rozpocząć się miały **obrady sejmowej komisji konstytucyjnej nad rządowymi projektami ustaw o używaniu języka mniejszości narodowej na kresach. Obrady zostały odroczone,** ponieważ pos. Schreiber (Koło żydowskie) **zażądał przerwania obrad komisji ze względów formalnych.** Sejmowy regulamin przewiduje bowiem, iż komisja rozpocząć **może obrady w 24 godzin po otrzymaniu druków projektów.** Ponieważ druki doręczone zostały członkom komisji dopiero w dniu dzisiejszym, komisja odroczyć musiała się do jutra.

O utworzenie Rady wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. W czasie wczorajszej konferencji w min. spraw wojskowych, na której omawiano **sprawy związane z rozbudową i rozwojem polskiego przemysłu wojennego,** przeprowadzono ożywioną dyskusję **nad wnioskiem min. Sikorskiego, proponującym utworzenie Rady wojskowej przy min. spraw wojsk.** Wniosek gen. Sikorskiego spotkał się **z aprobatą i uznaniem wszystkich biorących udział w konferencji.**

Nowy statut P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Dzisiejszy „Dziennik ustaw" zamieszcza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający **nowy statut Pocztowej Kasy Oszczędności.** Nowy statut wszedł w życie z dniem wczorajszym.

Reorganizacja Polskiej Ajencji Telegraficznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. We wczorajszym „Dzienniku ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie prez. Rzpltej zawierające nowe statuty dla **„Polskiej Agencji Telegraficznej" oraz „Monitora Polskiego".** Tak „Monitor Polski", jak i „Pat" zostały zorganizowane jako **przedsiębiorstwa państwowe i jako odrębne jednostki gospodarcze.** Nowe statuty weszły w życie z dniem wczorajszym.

Liga żeglugi polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Donoszą z Warszawy:

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Ligi żeglugi polskiej przy licznym współudziale delegatów oddziałów prowincjonalnych, a bardzo małym członków miejscowych. Zebranie zagaił p. admirał K. Porębski, na przewodniczącego wybrano starostę Tczewskiego, M. Dytkiewicza. Sprawy budowlane referował inż. F. Bąkowski, sprawy finansowe p. inż. A. Rylke, sprawę zmiany statutu p. mec. E. Waydel. Przewodniczący w gorącem przemówieniu podkreślił znaczenie szerzenia idei morza dla dobra i całości Rzeczypospolitej, zachęcając do dalszej intensywnej pracy Ligę żeglugi polskiej w tym kierunku. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono konieczność wybudowania własnego gmachu, koszt którego wyniesie od 60 tysięcy zł. do 100 tys. zł., upoważniono Radę Ligi Ż. P. do zawarcia umowy handlowej i finansowej, ustalono składki na rok bieżący w następującym wymiarze: członek protektor 120 zł. rocznie i wpisowe 30 zł., członek opiekun 60 zł. rocznie i wpisowe 15 zł., członek rzeczywisty 12 zł. rocznie i wpisowe 3 zł., członek popierający 3 zł. rocznie bez wpisowego. Następnie uchwalono zmianę nazwy Ligi Żeglugi Polskiej na „Liga morska i rzeczna".

Konferencja londyńska

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. Mniejsze mocarstwa sprzymierzone będą reprezentowane na konferencji londyńskiej przez ich londyńskich posłów.

Zamordowanie angielskiego dziennikarza w Jerozolimie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Jerozolima, 2 lipca. Morderstwo dokonane na osobie korespondenta „Daily Express" i innych pism dra Hahna, ma prawdopodobnie tło polityczne. Był on przeciwnikiem żydowskich ortodoksów i obwiniano go o nieprawdziwe informowanie Anglików i Arabów o palestyńskich stosunkach, co bardzo mało szkodzić jego przeciwnikom. Dr Hahn zamierzał wkrótce poprowadzić delegację Abuda Israel do Londynu i z tego powodu napiętnowano go jako zdrajcę palestyńskich idei. Jest to pierwsze polityczne morderstwo w Palestynie.

Krwawy terror wzmaga się w Rosji

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą do „Gazety Lwowskiej", według wiadomości, nadeszłych z Leningrodu, o wzmaganiu się tam krwawego teroru.

Codziennie dokonywa się masowych aresztowań i rewizyj, szczególnie wśród osób, podejrzanych o „sympatje" dla monarchistów. **Rozstrzelano w ostatnich dniach dużo osób z pośród tych, których władza sowiecka uważała jako odpowiedzialne na wypadek wzmocnienia ruchu monarchistycznego.**

Fala krwawego szału zalała również całą prowincję rosyjską. Ze wszystkich miejscowości obficie nadchodzą wiadomości o masowych rzeziach, których dokonywa się albo na podstawie „sądowych wyroków", albo — co częściej — na podstawie doraźnych postanowień czerezwyczajki, która — jak wiadomo — ostatnio znów uzyskała pełnomocnictwa „do stłumienia kontrrewolucjonistów", samoistnie stosując znane z doświadczenia „środki stanowcze"...

Terror ogarnął również szerokie rzesze akademików, wydalonych ostatnio z wyższych uczelni za „burżuazyjne knowania".

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dziś giełda nieczynna, jak zwykle we środy (w lipcu i sierpniu) na mocy uchwały Rady giełdowej, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 2 lipca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	4·05—4·00
Cegielski	0·50 0·56
Parowozy	0·32 0·28
Starachowice	2·14 -2·30
Zieleniewski	6·60
Żyrardów	67·00 58·00
Haberbusch	4·95-4·40
Nafta Polska	—
Spirytus	1·10—1·30
Chodorów	3·50—3·60
Ćmielów	—
Nobel	1·47—1·55
Ursus	1·05
Krakus	—
Tepege	2·25
Bank Przem. Lwów	0·25
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Zurych, 2 lipca. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 211·60, Nowy Jork 562·25, Londyn 24·30, Paryż 28·77, Medjolan 24·22, Praga 16·50, Budapeszt 0·0069, Bukareszt 2·37, Sofja 4·09, Białogród 6·47½, Wiedeń 0·0079 1/8.

Wiedeń, 2 lipca. (Tel. wł.). Dziś, jak zwykle giełda nieczynna. W obrotach prywatnych panowało lepsze usposobienie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wielki raid lotniczy

117.247 kilometrów w ciągu 117 godzin i 55 minut

Lizbona, 2 lipca (AW). Lotnicy wojskowi, majorowie armji portugalskiej Brito, Pais i Sarmento de Beires przybyli z Lizbony do Macau, kolonji portugalskiej w Indjach. Raid ten należy do większych wysiłków lotniczych dokonanych w ostatnim czasie i obejmuje **dystans 17.247 klm., które obaj lotnicy przelecieli w 117 godzin 55 minut.** Pierwszą część lotu 10.035 klm. między Lizboną, Tunisem, Trypolisem, Mairem, Damaszkiem, Bagdadem i Jodhpur w Indjach przebyli lotnicy na aeroplanie „Patria", drugą część lotu po zniszczeniu samolotu przebyli na statku powietrznym „Portugal". Droga obejmowała Jodhpur, Allahabat, Kalkutę, Bancoc i Macau. Jest to już drugi wielki rekord lotników portugalskich. Rok temu bowiem lotnicy morscy portugalscy Gago Coutinho i Saccadura Cabral dokonali lotu poprzez ocean Atlantycki z Lizbony do Rio de Janeiro.

Watykan a Francja

Paryż, 2 lipca (AW). Nuncjusz papieski w Paryżu udał się do Rzymu, gdzie przeprowadzi **szereg konferencyj z papieżem. Papież nie ukrywa obaw w związku z nowym kursem polityki francuskiej wobec kościoła katolickiego.** Pragnąłby on zapobiec zniesieniu ambasady francuskiej w Watykanie. Papież wystosował **listy do biskupów francuskich,** domagając się wyjaśnień co do przyszłego położenia kościoła we Francji.

Odroczenie posiedzenia komisji skarbowej

Warszawa, 2 lipca (AW). Wyznaczone na dziś wspólne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na której rozpatrywać miano projekt ustaw o pełnomocnictwach. Odroczone zostało na prośbę referenta przypuszczalnie na 1 dzień.

Exequatur dla konsula niemieckiego i republiki Chile

Warszawa, 2 lipca. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur dr Ottonowi von Hentigowi, konsulowi Rzeszy niemieckiej w Poznaniu.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Charlosowi Becerra konsulowi generalnemu republiki Chille na obszar Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie.

Po zamknięciu kroniki

UROCZYSTOŚĆ POLSKO-TURECKA. Dnia 5 bm. o godz. 4½ po poł. odbędzie się w Warszawie w sali ratuszowej uroczysta akademja z okazji wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko-tureckich.

POGRZEB WETERANA. W Żelgniewie w Poznańskiem, odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego tam weterana z 1863 roku, Józefa Adamczewskiego, emer. nadleśniczego.

GROZBA ZNISZCZENIA ZBÓŻ NA UKRAINIE. Na Ukrainie upały trwają w dalszym ciągu, dochodząc do 40 stopni Reaumura w cieniu. Posucha grozi zupełnem zniszczeniem zbóż. „Prawda" donosi, że robotnicy wiejscy masowo uciekają ze wsi do miast. W związku z tem w zastraszający sposób wzrasta w miastach bezrobocie.

(s) **EMIGRACJA DO DANJI W B. ROKU.** W maju i czerwcu tego roku wyjechało do Danji 1418 robotnic rolnych, z tego 909 z okr. państw. urzędu pośr. pracy w Krakowie. W roku bieżącym nie odbędzie się już dalsza wysyłka transportów do Danji. Robotnicy, przebywający obecnie w Danji wrócą do Polski w miesiącu grudniu.

NA POGRZEB ŚP. DRA STEFCZYKA. W ostatniej chwili donoszą z Warszawy, że prezes Rady ministrów delegował na uroczystości pogrzebowe w Krakowie i Lwowie naczelnika wydziału prezydjum Rady ministrów Laskowskiego, który imieniem prezesa Rady ministrów złoży wieniec na trumnie. Równocześnie prezes Rady ministrów zlecił telefonicznie wojewodzie krakowskiemu, aby w jego imieniu wyraził kondolencję rodzinie zmarłego. W eksportacji i pogrzebie zwłok śp. Franciszka Stefczyka weźmie udział i złoży wieniec również imieniem ministra rolnictwa podsekretarz dr Raczyński.

Rozmaitości

„ZASTĘPCA" SKAZANEGO NA ŚMIERĆ. — Oryginalną ofertę otrzymał niedawno gubernator Filadelfji. Pewnego mordercę skazano na śmierć na elektrycznem krześle. Przed wykonaniem wyroku nadszedł na ręce gubernatora list, w którym go piszący zawiadamia, że pragnie oddać życie wzamian za życie skazanego. Motywował to tem, że jest człowiekiem nieuleczalnie chorym więc nie przysporzy społeczeństwu pożytku, podczas gdy morderca jest zdrowym młodzieńcem który po odcierpieniu kary 15-letniego więzienia będzie się jeszcze znajdował w pełni sił żywotnych zdolnym do użytecznych dla współobywateli czynów. Oferent zobowiązywał się nawet ponieść koszta przejazdu dorożką na miejsce stracenia, gubernator jednak odpowiedział na tę propozycję odmownie z uwagi, że ustawodawstwo kraju nie przewiduje dotąd „zastępstwa" przy wykonaniu wyroku śmierci.

PRZEMYSŁOWIEC ZAMKNIĘTY W KANTORZE. Z Łodzi donoszą: Gdy robotnicy fabryki Wojdysławskiego przy ul. Gdańskiej 117 nie otrzymali połowy wypłaty za urlopy, zgromadzili się w fabryce i zamknęli właściciela firmy Wojdysławskiego w kantorze. Wskutek interwencji policji VII komisarjatu Wojdysławskiego zwolniono i robotnicy po otrzymaniu jednej czwartej pensji spokojnie rozeszli się.

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY“

Diarjusz z dnia 2 lipca.

— **Płace robotników portowych w Gdańsku** podniesione zostały z 9·60 na 10·00 guldenów.

— **Z powodu zawarcia umowy rządu o budowę portu w Gdyni** musiano na razie odłożyć budowę portu w Pucku, który dla państwa polskiego jest mniej ważnym.

— **Kongres miast.** P. A. T. donosi z Amsterdamu: Otwarto tu II międzynarodowy kongres miast. W kongresie biorą udział przedstawiciele miast dwunastu państw.

Ciasnota pieniężna

Z Wilna donosi PAT: Pojawiające się w znacznych ilościach protesty wekslowe nie są wynikiem niewypłacalności rzeczywistej lub bankructwem firm zobowiązanych, **gdyż długi ich pokryte są przeważnie kilkakrotnie wartością zapasu towarów.** Chodzi tu jedynie **o ciasnotę pieniężną** na skutek stagnacji. Swiadomi tego producenci starają się w uznaniu panujących trudności iść swym solidnym odbiorcom z pomocą i wykupują w miarę możności ich weksle, w nadziei, że z chwilą ożywionego popytu wierzytelności ich wpłyną bez trudności. Ten stan ostrego przesilenia dotyka głównie gałąź włókienniczą i handel skór. Największą ilość weksli protestowanych tutejszy oddział Banku polskiego zwraca do oddziału w Łodzi, skąd nadchodziły największe ilości weksli zamiejscowych. Garbarnie tutejsze, a więc jedna z najwybitniejszych gałęzi przemysłu w Wilnie, zmuszone były ograniczyć produkcję i pracują od 12 maja tylko trzy dni w tygodniu. Wileńska fabryka drutu i gwoździ, spółka akcyjna, wstrzymała produkcję z dniem 20 maja, posiadając około 15 wagonów gotowych fabrykatów, których na razie nie można pozbyć. W podobnem położeniu znajdują się także tartaki. Fabryki tytoniu produkują również w stopniu mniej intenzywnym, niż dotychczas, gdyż z dniem 31 lipca ulegną zwinięciu skutkiem zaprowadzenia w Wileńszczyźnie monopolu tytoniowego. Rządowy magazyn tytoniowy wyrobów monopolowych znajduje się w końcowem stadjum organizacji, a rozsprzedaż zapasów będzie powierzona na razie 17 składom hurtowym.

Park kolejowy, który przed rokiem nie mógł pokryć zapotrzebowania wagonów na cele eksportu drzewnego, obecnie wydaje się za obfitym. Koszty opłaty za dzierżawę składów drzewnych przy dworcach kolejowych zmuszają dzierżawców do wyprzedaży zapasów, skutkiem czego wielkie ilości pierwszorzędnego budulca ulegają sprzedaży po bardzo niskiej cenie.

Kryzys gospodarczy w Prusach Wschodnich

Prusy Wschodnie, podobnie jak i całe Niemcy, przeżywają obecnie bardzo ciężki kryzys gospodarczy. Przyczyną tego kryzysu była stabilizacja waluty niemieckiej i brak środków obiegowych oraz kredytu.

Pierwszy kwartał roku bieżącego spowodował ciężką walkę w przemyśle między pracodawcami i pracownikami, która uwydatniła się w szeregu długotrwałych strejków i lokautów. W wyniku tej walki, płace robotnicze zostały zniżone, także są one mniejsze, niż przed wojną. Ceny natomiast spadły minimalnie.

Liczyć się należy z zamknięciem największych przedsiębiorstw przemysłowych w Królewcu i w Elblągu, o ile nie nastąpi zmiana na lepsze. Dotychczas zanotowano upadek 4 banków w Królewcu, inne zwijają znacznie swe interesa, a większe banki niemieckie zamykają swe filje. W handlu panuje zastój. Po zrobieniu szeregu interesów na rynku wewnętrznym, podczas jarmarku wiosennego, obchodzono się dotychczas posiadanemi zapasami. Wskutek spadku siły kupna ludności, wobec małych zarobków, firmy nie mogą nagromadzić potrzebnych pieniędzy na zakup dalszych towarów, ani na spłatę zobowiązań pieniężnych. Szereg większych firm w Królewcu i na prowincji poddano pod nadzór.

Szczególnie ciężkie przesilenie zaznacza się w handlu włókienniczym. Mówi się o upadłościach najpoważniejszych firm tej branży. Przemysł drzewny zabijają wysokie taryfy kolejowe, wskutek czego nie jest on w stanie sprowadzać drzewa z Polski i częściowo stoi, wykończając dawne zamówienia.

Dowodem, jak zabójczo działają frachty niemieckie na przemysł drzewny, jest fakt, że opłaci się przewozić drzewo polskie przez Gdańsk, a stąd morzem do Królewca. Osiąga się tedy różnicę około pół dolara na wagonie. W przemyśle budowlanym wymówiono pracę wszystkim robotnikom w całej prowincji. Przemysł metalurgiczny nosi się z podobnemi zamiarami. Brak gotówki charakteryzuje fakt, że wypuszczane są weksle po 40—50 mk. i że i te nieraz przesyłać trzeba do protestu. Na pogorszenie położenia wpływa fakt, że nikt nie widzi wyjścia, oczekując jedynie na przyjęcie ostateczne memorjału rzeczoznawców i otrzymanie przez to kredytów zagranicznych

Kronika ekonomiczna

KTO WCHODZI W SKŁAD KOMITETU DYSKONTOWEGO BANKU POLSKIEGO Dnia 27-go b. m. w oddziale głównym Banku Polskiego odbyło się pierwsze posiedzenie powołanego w myśl statutu komitetu dyskontowego. Powołani zostali: Stefan Brun, Kazimierz Ambroziewicz, Piotr Drzewiecki, Ignacy Rapiewicz, Aleksander Dąbrowski, Ludwik Pogorzelski' Józef Pfeifer, Edward Werner, Władysław Grochowski, Franciszek Karpiński, Jan Eustachy Kowerski, Maurycy Flaum, Ignacy Wiener, Feliks Zieliński, Adolf Sturm, Bolesław Brodacki, Henryk Ciechomski, Leon Dolej, Adam Jaszczołt, Bolesław Meduski i Stanisław Surzycki.

(rb) **W SPRAWIE WIZ DLA FACHOWCÓW ZAGRANICZNYCH** ministerstwo przemysłu i handlu zaproponowało ministerstwu spraw wewnętrznych, ażeby wizy takie wystawiały same konsulaty (bez pytania się władz centralnych), o ile tylko będzie przedłożone świadectwo władzy przemysłowej II-giej instancji (województwa), że przyjazd danego fachowca jest potrzebnym.

(rb) **SPRAWĘ ZALEGANIA WŁADZ I PRZEDSIĘBIORSTW PANSTWOWYCH Z ZAPŁATAMI ZA DOSTAWY** minister skarbu na ostatniem plenarnem posiedzeniu Rady gospodarczej zobowiązał się traktować bardzo energicznie, a zajmuje się tem przedewszystkiem sekretarz komitetu ekonomicznego Rady ministrów. p. Widomski.

(rb) **MIEJSCA II KLASY WE WSZYSTKICH WAGONACH SYPIALNYCH,** a to 6 w wozach 18-miejscowych, a 4 w wozach 16 miejscowych, wchodzą w życie dnia 31 lipca b. r.

CIĄGNIENIE DOLARÓWEK. Pat donosi z Warszawy: Wczoraj w Urzędzie pożyczek państwowych dokonano ciągnienia dolarówek. Wygrane po 40 000 dolarów padły na numera 853 309, 098.494, po 8 000 dolarów 798.733, 428 767, po 3.000 dolarów 422.953, 178 178, po 1 000 dolarów 707.501, 187.066, 278 719, 666.814, 863 614, 647.146 657.424, 596.358, 581.508, 093.461, po 100 dolarów 458 636, 907.311, 160.985, 954.458, 939 713, 132.319, 206.066, 896.217, 181 918, 124 209. 889.899, 106.387, 651.542, 514.685, 954.786, 814.008, 739.187, 255.394, 411.916, 150.331, 462.435, 372.767, 213.607, 064.429, 955.120, 974.033, 788.782, 095.841, 174.252, 876.730.

SPIRYTUS „PEJSACHOWY“. W odpowiedzi na interpelację posła Korneckiego i tow. (Z. L. N.) w sprawie rzekomo sprzecznego z ustawą rozporządzenia o sprzedaży napojów alkoholowych, dopuszczającego sprzedaż spirytusu „pejsachowego“ min. skarbu w rozporządzeniu z min. spraw. wewn. przesłał na ręce marszałka sejmu pismo z następującemi wyjaśnieniami:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1920 zakazuje sprzedaży i spożywania napojów spirytusowych, zawierających ponad 45 proc, alkoholu nie normuje jednak sprzedaży czystego spirytusu, który do picia się nie nadaje, lecz ma znaczenie gospodarcze.

W okresie świąt Paschy ludność żydowska używa napojów ze spirytusu, przygotowanego w specjalny sposób pod dozorem duchownych, zaświadczających na naczyniach ze spirytusem rytualność jego wyrobu. Przy bezwzględnym zakazie sprzedaży spirytusu tego w latach poprzednich żydzi nabywali spirytus „pejsachowy“ w drodze nielegalnej z uszczerbkiem skarbu państwa. Wobec tego, dopuszczając w roku bieżącym sprzedaż spirytusu w drodze legalnej i to wyłącznie w okresie przedświątecznym (do dnia 26 kwietnia) min. skarbu wychodziło z założenia, że prawodawca, pisząc odnośną ustawę o opilstwie, nie miał przy tem zamiaru utrudniać ludności obchodzenia świat w sposób uświęcocony tradycjami religijnemi.

KOMUNIKACJA RADIOTELEGRAFICZNA Z KRAKOWEM. Z Wiednia donoszą: Towarzystwo radioaustrjackie ogłasza, że od dnia 1 lipca otwiera komunikację radiotelegraficzną z Krakowem i innemi miastami Małopolski. Do czasu komunikacji z Warszawą, telegramy dla Warszawy, Łodzi i innych miast polskich mogą być przesyłane za pośrednictwem Krakowa, skąd będą dalej przesłane.

NIEMCY SZUKAJĄ KREDYTU W ANGLII. Z Londynu donoszą: Daje się zauważyć bardzo ciekawy objaw szukania kredytu ze strony niemieckiej w Anglii w coraz większym zakresie. Pisma angielskie przepełnione są ogłoszeniami firm niemieckich poszukujących kredytu i coraz więcej poważnych kupców hamburskich udaje się w poszukiwanie kredytów do Londynu. Według informacji pochodzących z poważnego źródła, anglicy nie są zasadniczo przeciwni udzielaniu kredytów Niemcom, atoli istnieje obecnie poważna rezerwa, spowodowana mnożącą się liczbą upadłości i „Geschäftsaufsichtowi“ uie jednokrotnie spowodowanych przez zachwianie się jednej firmy, która za sobą pociąga szereg innych

ZAPOTRZEBOWANIE NORWEGII. Na zboże wynosi około 10.000 ton miesięcznie, żyto kupuje się głównie w Ameryce. W tym roku zakupiono również kilkadziesiąt tysęcy ton z Rosji, po cenie około 63 ct. za buszel. Ceny amerykańskie obecnie wynoszą 85 do 86 ct. za buszel. Przywóz żyta z Gdańska do Chrystjanii wynosi około 16 kor za tone. Provianterings-direktoriat chętnie zakupiłby około 10.000 ton żyta na próbę, o ile ceny byłyby niższe od cen amerykańskich.

WESOŁE LISTY DYPLOMATY

Kartki z wczorajszej przeszłości.

Przepisał

Henryk Josse.

I.

Moi drodzy Polaczkowie!

Jestem od dwóch miesięcy „chargé d'affaires“ w Pont-des-Phéaciens. Miasto bardzo solidne, bardzo spokojne i bardzo nudne.

Ludzie pracują, pracują, pracują. Wszystkich ogarnął szał pracy. Ogarnął ich także szał oszczędności. Całe miasto jest poprostu skarbonką. Pracują i oszczędzają, jak maniacy.

Prasa nastrojona na ton kapłański. Artykuły wstępne można odczytywać z ambony, a pisma humorystyczne w szkołach początkowych. W kawiarniach ludzie czytają lub grywają w szachy.

Myślałem już o samobójstwie, albo o powrocie do Polski. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że tutejszy światek dyplomatyczny także jest beznadziejnie nudny. Przedstawiciele, zwłaszcza Francji i Anglji, pracują tak, jak gdyby tutaj właśnie, w Pont-des-Phéaciens, rozgrywały się losy ich państw. Badają przemysł, handel, rolnictwo, gromadzą daty statystyczne, nawiązują stosunki z prasą. krzątają się, jak gdyby jeden chciał ubiec drugiego.

W teatrach na scenie i za kulisami także nuda. Aktorki czuwają nad sobą z zazdrości, a zresztą niema pomiędzy niemi godnych grzechu. Zaprosiłem raz cały zespół razem z recenzentami na kolację i przeklinałem tę chwilę. Koledzy z dyplomacji dawali mi z tego powodu wyraźne przytyki.

Jak powiadam, myślałem już o samobójstwie, albo o powrocie do Polski. Ale postanowiłem wytrwać na posterunku i dla pokrzepienia zacząłem studjować „Le nu feminin à travers les siècles“. Przypomniały mi się czasy gimnazjalne z zakazaną lekturą pikantną i zakazanemi fotografjami. Tak wyglądał polski „chargé d'affaires“ w sierpniu 1919 roku w Pont-des-Phéaciens.

Pewnego razu powiedziałem sobie: „Jeżeli moi koledzy dyplomatyczni badają rolnictwo, przemysł i handel, to ja zacznę badać inne dziedziny życia tutejszego“.

Wziąłem się do rzeczy, jak to ja umiem i spisałem się gracko. Uczęszczam do prywatnego klubu, który nie ma statutu i nie jest zgłoszony u władz.

— Il n'y a que les gens comme il faut qui entrent ici — rzekł do mnie gospodarz klubu, zapoznając mnie z kilkoma wybitnemi osobistościami.

Są w klubie tym ludzie, którzy grają w karty, jak aniołowie. Nawet Władek, boski gracz, mógłby się tutaj nauczyć wielu rzeczy.

Przychodzą tu również i panie. Jakie? Trudno to określić.

— Quelle différence y a-t-il entre une grande dame et une petite dame? — mówił do mnie niemême, elles vont au bois à la même heure, elles reçoivent les mêmes messieurs elles ont le même nombre de ressorts à leurs voitures et autant de faux cheveux l'une que l'autre.

Zaiste nieoceniony gospodarz klubu. Ma kuchnię wyśmienitą, a piwnicę zasobną. Ciupię w klubie w karcięta nieraz do białego dnia i zawsze myślę wtedy o Władku.

Czasami urządzamy sobie improwizowany bal z kankanem. Jedna z damulek celuje w kankanie. Tańczy wściekle. Takiego temperamentu już dawno nie widziałem. Szkoda, że niema tu Stacha.

— Cancan c'est le délire des jambes — powiada słusznie nieoceniony gospodarz klubu.

Takie bale odbywają się rzadko. bo zaraz władze dopytują się, dlaczego w kamienicy panował w nocy hałas, gdy porządni obywatele śpią snem sprawiedliwych. I pomyśleć, że Pont-des-Phéaciens leży w Europie! Ale władze dopytują się także o karcięta.

Urządziliśmy sobie raz awanturniczą jazdę nocną samochodami. Fruwały w powietrzu puste butelki szampańskie i przypadek chciał, że jedna z nich, zabłąkawszy się, stłukła szybę i wpadła do pokoju jakiejś starej panny. Na drugi dzień mówiło o tem całe miasto, a prasa nie taiła swojego oburzenia. Mój kolega angielski dąsa się na mnie, jak gdyby był pastorem.

Od pewnego czasu nie chodzę do klubu codziennie. Spędzam długie wieczory u Ninetki. Przyjeżdżaj czem prędzej, Stachu, a stwierdzisz niezawodnie, że mam dobry gust. Co to zacz Ninetka? Odpowiem ci słowami Goncourtów: „Elle a un père à qui elle dit: „Adieu papa: tu viendras frotter son café au lait quotidiennement sur un poêle en fonte. Elle est née avec l'instinct de la truffe, de l'acajou, du remise“... Taka jest Ninetka.

Ale klub kosztuje sporo, a Ninetka jeszcze więcej. O zaciąganiu długów, o kredycie niema tu nawet mowy. Ci ludzie znają kredyt handlowy, inny jest dla nich zbrodnią. A ja muszę mieć pieniądze.

I zaczynam je mieć. Od czegoż istnieje pasek? Oczywiście nie ten pospolity, plebejski pasek, ale dyplomatyczny pasek. Organizuję wywóz towarów do Polski i nie wyjdę z próżnemi rękoma. Kosztuje mnie to dużo pracy, gdyż tutejsi kupcy mają twarde głowy, ale już pokonałem pierwsze trudności.

W sprawie tej posyłam Wam artykuły i notatki, które musicie umieścić w prasie polskiej. To wasza rzecz. Mnie to nie uchodzi.

Wziąłem nawet na pilność i prawie codziennie przychodzę do biura. Zapraszam kupców na konferencje i z bajeczną cierpliwością słucham przeróżnych wykładów. I to przyda się na coś. Zauważyłem, że w mieście zyskuję na powadze, a kolega angielski mniej na mnie się dąsa.

Trzeba odgrywać komedję. W klubie i u Ninetki mogę sobie wypocząć.

Ściskam Was wszystkich ryczałtowo.

Jan Tuziemski.

——oo——

Ogólny lokaut na G. Śląsku

Katowice, 1 lipca.

We wszystkich kopalniach węgla i hutach żelaza ogłosiły dyrekcje, że:

1) Zarobki czerwcowe obniża się od 1 go lipca 30%; jednocześnie reguluje się odpowiednio akordy:

2) Wypowiada się umowę pracy całym załogom na 11-go lipca;

3) Pracodawcy gotowi są w tych oddziałach, które się nadają, zatrudnić część załóg tymczasowo na próbę, o ile robotnicy oświadczą gotowość nadal pracować dwie godziny dłużej ponad 8 godzin, z zaprowadzeniem 2 godzin pauzy. Praca dzienna trwa od 6-tej rano do 6 tej wieczorem, nocna od 6-tej wiecz. do 6-tej rano.

4) Węgiel deputatowy obniża się bardzo znacznie.

Pozatem związek wielkich przemysłowców zawiadomił telegraficznie rząd w Warszawie o zamknięciu wielkich przedsiębiorstw, oraz o niemożności płacenia podatków (majątkowego), a nadto zażądał zniesienia ceł, obniżenia opłat kolejowych i domaga się dopłaty do węgla i żelaza eksportowego, w wysokości różnicy między ceną krajową a zagraniczną.

Ta akcja wywołała na Górnym Śląsku niesłychane wzburzenie.

Robotnicy należący do „Zespołu pracy“ w niedzielę odbyli narady w Katowicach, na których uchwalono rezolucję:

„Zgromadzeni na kongresie radcy zakładowi Zespołu Pracy w Katowicach, w liczbie przeszło 800 osób, uchwalają jednogłośnie następujące żądania:

1) Żądamy od rządu centralnego natychmiastowego wydelegowania komisji, składającej się z rzeczoznawców i przedstawicieli organizacyj, celem zbadania przyczyn obecnego kryzysu, w którym znajduje się ciężki przemysł górnośląski i zakończenie go. Tak samo żądamy podjęcia ponownych pertraktacyj z przedstawicielami Zespołu Pracy.

2) W chwili obecnej mowy być nie może o redukcji zarobków i przedłużeniu czasu pracy. Wszelkie zarządzenia dyktatorskie, skierowane przeciwko robotnikowi ciężkiego przemysłu, wszelkimi środkami, stojącemi nam do dyspozycji odpierać będziemy; za wynikłe ewentualne następstwa nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. Żądamy natychmiastowego usunięcia brutalnego ogłoszenia, wywieszonego w ostatnich dniach po wszystkich kopalniach i hutach, które ubliża godności tutejszego robotnika“.

Robotnicy socjalistyczni odbyli również naradę, w której między innemi uchwalono:

„Sytuacja obecna jest bardzo groźna, ale mimo rozpaczliwego obecnie położenia, należy wytężyć wszystkie siły, ażeby ratować klasę robotniczą od jej zupełnego rozluźnienia, któreby było największem nieszczęściem. Może to tylko nastąpić przez żelazną dyscyplinę w kadrach naszej organizacji i spełnianie obowiązków organizacyjnych“.

Rząd zgodnie z życzeniami robotników przysłał w poniedziałek wieczorem specjalną komisję pod przewodnictwem inż. St. Widomskiego, gen. sekretarza komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Należą do niej przedstawiciele min. handlu, skarbu i ochrony pracy. Zadaniem jej będzie zbadać przesilenie i rozpatrzeć środki, mające na celu zmniejszenie bezrobocia. Komisja ta wyposażona jest w szerokie pełnomocnictwa i upoważniona jest do przyciągnięcia do współpracy ludzi miejscowych, zainteresowanych bezpośrednio przesileniem jak organizacje zawodowe, fachowe i t. p.

Komisja ta przedłoży wnioski celem odprężenia przesilenia.

„Kattowitzer Zeitung“ pisze o tem przesileniu w tonie niezwykle drakońskim i prowokatorskim. Donosi ona mianowicie, że minister Kiedroń zaprosił na poniedziałek do siebie delegatów wielkiego przemysłu, lecz ci odmówili to zaproszenie (!). z tego powodu (!) przyjechała komisja rządowa“.

W każdym bądź razie przesilenie to obecnie osiągnęło punkt kulminacyjny. Oby je Górny Śląsk szczęśliwie przetrzymał.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 25 czerwca.

(Egzamin dojrzałości w żeńskiem gimnazjum prywatnem. — Wycieczka techników lwowskich. — Z instytutu muzycznego).

W czasie od 13—16 czerwca b. r. odbyła się matura w żeńskiem gimnazjum prywatnem z prawem publiczności pod przewodnictwem wizytatora Rzepińskiego z następującem wynikiem. Swiadectwo dojrzałości otrzymały: Balsiewiczówna H., Degenówna Z., Dormanówna E., Górkówna W. (z odznaczeniem), Gorska Br. (z odznacz.), Kleinmanówna M., Lustgartenówna H., Oleksówna J., Oleksówna Zofja (z odznacz.), Pawlikówna J., Płonkówna H., Sziperówna S., Stachówna P., Steinhófówna A. (z odznacz.) Sternówna R., Stubrówna J., (z odznacz.), Szewczykówna H.

W ubiegłą niedzielę bawiła w Nowym Sączu wycieczka profesorów i słuchaczów wydziału komunikacyjnego politechniki lwowskiej, celem zwiedzenia warsztatów kolejowych, elektrowni miejskiej, urządzeń wodociągowych i kanałowych, oraz innych objektów technicznych w obrębie miasta i w okolicy. Następnie specjalny wagon zawiózł wycieczkę do Krynicy, gdzie na cześć uczestników, urządzono w salach zakładowych „reunion“, oraz przedstawienie w teatrze.

Z końcem bieżącego miesiąca istniejący od dwu lat w naszem mieście instytut muzyczny pod przewodnictwem prof. Bugajskiego zamyka kurs drugi nauki gry na fortepianie i na skrzypcach, następnie teorji muzyki i muzykologji. Dzięki doborowemu zespołowi nauczycielskiemu poziom i rezultaty nauki są wcale pomyślne. Ważna ta placówka rozpoczyna wakacje z dniem 1 lipca b. r., poczem w połowie września nanowo rozwinie działalność

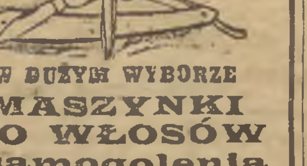
Zastraszający wzrost alkoholizmu w Łodzi

Dzienniki polskie piszą o zastraszającym rozwoju pijaństwa w Łodzi. Już cyfry spożycia alkoholu z 1922 roku wykazywały bardzo wysokie natężenie alkoholizmu. Po wspomnianym roku wypito w Łodzi przeszło 3 miljony litrów płynów alkoholowych, które zawierały blisko półtora miljona litrów czystego alkoholu. Obliczone przez wydział statystyczny wydatki ludności miasta Łodzi na alkohol w 1922 roku wyraziły się olbrzymią kwotą 1,500.000 dolarów. Na głowę ludności przypadało rocznie $7\frac{1}{2}$ litra spożytych płynów alkoholowych, w tem 3 litry czystego alkoholu, wydatków zaś na alkohol około dwóch dolarów. Należy wziąć pod uwagę, że cyfry powyższe nie obejmują spożycia piwa, czyli ogólne spożycie alkoholu jest wyższe, aniżeli to z przytoczonych liczb wynikało.

W roku 1923, jak to z prowizorycznych obliczeń statystycznych wynika, spożycie alkoholu znacznie jest wyższe, niż w roku poprzednim.

Inną bardzo wymowną ilustracją natężenia pijaństwa jest statystyka osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym. W ciągu 1923 roku zatrzymano w stanie nietrzeźwym 5.549 osób.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI



WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Ministerstwo spraw wojskowych, Dep. VII Intend. w Warszawie, ulica Nowowiejska, zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę

kuchen polowych

z terminem dostawy do dnia 31 grudnia 1924 r. Oferty wyszczególniać powinny ilość, jaką oferent może wyprodukować i dostarczyć w wyżej podanym terminie i cenę za jednę kuchnię polową; do oferty dołączyć należy: dowód na wpłacone wadjum w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy.

Oferty składać należy w opieczętowanych kopertach w Dep. VII Intend., pokój 82, Warszawa, ulica Nowowiejska do dnia 16-go lipca 1924 r. włącznie. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa rozpocznie się dnia 17-go lipca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w Wydziale żywnościowym Dep. VII Intendentury. Oferty, złożone po 16 lipca b. r. lub bez wadjum, nie będą rozpatrywane.

Do niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy i druki:

a) Przepisy o dostawach wojskowych 9—10 1922 r.
b) Warunki ogólne, obowiązujące przy dostawie kuchen polowych.
c) Rysunki konstrukcyjne i szczegółowe kuchni polowej.

Warunki ogólne i rysunki konstrukcyjne są wyłożone do wglądu wyłącznie upełnomocnionym przedstawicielom firm produkujących w Wydziale żywnościowym Dep. VII Int., pokój 94, gdzie również zasięgnąć można informacyj o ilości kuchen, na jaką ministerstwo spraw wojskowych reflektuje.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert. Oferty pośredników rozpatrywane nie będą.



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. [illegible]